Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 46. — ROK XXXVIII

WTOREK 17 LUTEGO 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa os. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Gdy się tron hiszpański chwieje...

Nic nie charakteryzuje lepiej obecnej sytuacji Hiszpanji, jak nagłe zgłoszenie dymisji przez rząd jen. Berenguera w sobotę 14 bm. i odwołanie wyborów przez króla. Pokazuje się, że **nic się nie da w tym kraju przewidzieć naprzód, i że wszystko jest niepewne.** Autorytet króla spadł nie tylko w opinji mas, ale nawet w najwyższych sferach politycznych tych partyj, które się o program monarchistyczny opierają. Odczuł to i stwierdził na sobie naprzód Berenguer...

Jest dziś bowiem rzeczą najzupełniej pewną, że **cios śmiertelny rządowi Berenguera zadał nie republikański i rewolucyjny ruch lewicy, ale zadał go monarchistyczny przywódca liberałów, hr. Romanones,** który w piątek 13 bm., udał się do premjera i oświadczył mu w imieniu obydwóch odłamów partji liberalnej (własnego i kierowanego przez Garcię Prieto), że **liberali wprawdzie wezmą udział w wyborach, na pierwszem jednak posiedzeniu nowego parlamentu postawią wniosek o rozwiązanie parlamentu i o zarządzenie wyborów do Konstytuanty.**

Był to cios śmiertelny dla Berenguera, który bardzo na liberałów liczył. Rząd znalazł się w kompletnem odosobnieniu od narodu. Jedna tylko partja konserwatywna księcia Maury wytrwała na „królewskiej platformie"; uznania konstytucji z r. 1876. za obowiązującą, a parlamentu mającego być wybranym za zwyczajny parlament. Wszystkie inne dały do zrozumienia, że uważają, iż **konstytucja z r. 1876 nie obowiązuje,** a do wprowadzenia nowej nie wystarcza wola królewska, ale potrzeba woli przedstawicielstwa narodowego. Z tych zaś partyj jedne (republikańskie i socjaliści) domagają się wprost ustroju republikańskiego, środkowe zaś partje (konserwatyści — konstytucjonaliści Sanchez Guerry, katalońska partja Camby, demokraci markiza Alhucemasa i reformiści Alvareza chcą uratować ustrój monarchistyczny kosztem ograniczenia praw korony na rzecz parlamentu. Zarysowały się więc w ten sposób trzy kierunki polityczne, z których najsłabszym jest kierunek konserwatywny.

Ewolucja polityczna w Hiszpanji przybrała zatem charakter momentu przełomowego. **Kryzys władzy staje się kryzysem osoby królewskiej.** Na tem tle powstają pogłoski o abdykacji Alfonsa XIII. na rzecz szwagra. Don Carlosa, dziś jeneralnego inspektora armji.

Cóż w tych warunkach może król zrobić?

Jeśli się zdecyduje stawić czoło fali republikanizm i jeśli zechce utrzymać dalej tron, ma do wyboru: albo nawrót do rządów dyktatorkich, albo zdecydowane przejście do rządów parlamentarnych. Pierwsze wyjście wydaje się na tle obecnych fermentów skokiem w ciemność. Drugie zaś może się wyrazić w dwojaki sposób: albo powołaniem rządu koncentracji, któryby na nowo podjął próbę Berenguera i ponownie spróbował wyborów do parlamentu zwyczajnego, albo też powołaniem rządu, któryby miał za zadanie przeprowadzenie wyborów do konstytuanty. Po oświadczeniu hr. Romanonesa i podobnem oświadczeniu Alvareza wydaje się pomysł rządu koncentracyjnego niecelowym, o ileby nadal król upierał się przy konstytucji z r. 1876. Pozostałoby zatem jedynie ostatnie wyjście, a **główną rolę miałby do odegrania wytrwały bojownik o parlamentaryzm i demokrację, banita z czasów dyktatury, Sanchez Guerra.**

Doświadczenie jednak ostatnich dni uczy, że nie można zbytnio polegać na chwilowych konjunkturach hiszpańskich. Kraj jest podminowany rewolucją, która ma swoich zwolenników i w kołach politycznych i w masach robotniczych i w masach młodej inteligencji i nawet w wojsku. Jeden fałszywy krok króla, jedno błędne pociągnięcie korony, może wyładować elektryczność rewolucyjną i spowodować zamęt, w którym pójdzie już walka o najważniejsze podstawy ustrojowe kraju. W tej chwili jeszcze królewska ręka spoczywa na sterze i wypadkami kieruje. Ale już jutro mogą przyjść wypadki, które ją od steru brutalnie odsuną.

Nadchodzi dla Hiszpanji godzina ciężkich decyzyj. **Mści się lekkomyślność króla,** który z lekkiem sercem powierzył losy państwa dyktaturze, a potem mimo jawnych oznak upadku tego reżimu trzymał go już nie tyle z przekonania, ile z obawy przed gorszem złem i przed powrotem partyj politycznych na scenę. **Król Alfons XIII patrzy dziś na zupełną ruinę swoich planów.** Monarchista Alvarez śmiał mu na audjencji oświadczyć, że mu nie pozostaje nic innego, jak swoje prawa poddać Konstytuancie do rozważenia, a słuchacz królewski nie mógł mu nic innego na tę propozycję odpowiedzieć, jak upokarzające słowo: — **„zobaczę". Jeśli się więc tron hiszpański chwieje, to jest to wprawdzie niebezpieczny dla kraju symptom, ale jest to przedewszystkiem wina samego króla,** który sądził razem z wieloma politykami Europy, że w XX w. można rządzić krajem wbrew jego woli. **W. Z.**

Rozbudowa czerwonej armji

Jubileuszowe obchody.

Moskwa. (PAT). Czynione są wielkie przygotowania do święcenia **13-tej rocznicy utworzenia armji czerwonej.** W związku z tą uroczystością ma być przeprowadzona, zarówno w miastach jak i na wsi, akcja **masowej propagandy za wzmocnieniem sił wojskowych Sowietów,** nietylko pod względem ilości, ale i jakości. Czerwona armja **ma zyskać nowe oddziały zmilitaryzowane i wyposażone w najnowsze środki techniczne.**

DUMPING SOWIECKI BUDZI SAMOOBRONĘ PAŃSTW ZACHODNICH.

Moskwa. (PAT). W kołach sowieckich widać duże zaniepokojenie z powodu **rozwijającej się w państwach zachodnich akcji przeciw dumpingowi sowieckiemu.** Akcji tej prasa poświęca obszerne artykuły tłumacząc, iż w Sowietach nie ma zastosowania **praca przymusowa** i eksport sowiecki odbywa się na zasadach normalnych. Według przypuszczeń kół sowieckich, akcją tą kierują **bardzo wpływowe czynniki zagraniczne,** które przez ekonomiczne rozbrojenie Związku sowieckiego chcą rzekomo ułatwić sobie zbrojną interwencję.

BAŁKAŃSKIE METODY WALKI POLITYCZNEJ.

Wiedeń (PAT). Prasa donosi z Sofji: Dziennik „Zora" dowiaduje się, że **Krystof,** członek centralnego komitetu Organizacji macedońskiej grupy Protogerowa **porwany został przez zwolenników Michajłowa.** Zamierzają oni zatrzymać go jako **zakładnika,** aby ułatwić w ten sposób **pogodzenie się obu wrogich obozów.**

Republikańskie prądy w Hiszpanji biorą górę.

Paryż, 16 lutego. Wiadomości otrzymywane z Madrytu brzmią

bardzo pesymistycznie.

W ciągu niedzieli król przyjął licznych polityków, z którymi rozważał możliwość powołania do życia rządu unji narodowej. Sprawozdawcy dzienników paryskich wyrażają obawy, że nawrót króla Alfonsa do formy rządów konstytucyjnych

jest już spóźniony.

„Oeuvre" zastanawia się nad kwestją, czy król będzie zmuszony do częściowej, czy też całkowitej abdykacji. Przywódcy partji republikańskiej odbyli wczoraj w Segowji obrady i uchwalili domagać się

obwołania Hiszpanji republiką.

Korespondent „Journal'a" odwiedził wczoraj w więzieniu przywódcę republikanów **Zamorrę,** aresztowanego po buncie wojskowym w Jaca i zapytał go, jak zapatruje się na projekt Cambo'a w sprawie utworzenia rządu lewicowego. Zamorra oświadczył, iż rząd lewicowy pod panowaniem króla Alfonsa XIII byłby maskaradą. Król chciałby kryzys państwowy rozwiązać w ten sposób, jak gdyby chodziło o zwyczajny kryzys rządowy. To jest niemożliwe. Król musi

opuścić kraj natychmiast.

Jeżeli zgromadzenia narodowe uchwali powrót — może powrócić, inaczej nie.

Szef partji liberalnej Santiago Alba, wezwany przez króla do Madrytu oświadczył przedstawicielowi socjalistycznego „Populairo", że pozostanie narazie w Paryżu.

Socjalistyczne związki robotnicze odbyły wczoraj w Barcelonie walne zgromadzenie, na którem uchwalono postawić następujące

żądania:

zwolnienia wszystkich więźniów politycznych, powrotu do normalnych stosunków konstytucyjnych, zwołania zgromadzenia narodowego, oraz zniesienia ustaw wyjątkowych. Uchwała domaga się następnie zniesienia w przeciągu trzech dni zakazu z czasów dyktatury w sprawie związków zawodowych, gdyż w przeciwnych razie proklamowany zostanie **strajk generalny.**

NAGŁY POWRÓT KRÓLOWEJ Z LONDYNU.

Londyn, 16 lutego. **Królowa hiszpańska wyjechała dziś w południe do Madrytu.**

Sanchez Guerra tworzy rząd.

Madryt, 16 lutego. Sanchez Guerra **otrzymał dziś od króla misję tworzenia nowego rządu hiszpańskiego.**

(Red. Sanchez Guerra, polityk konserwatywny i b. premjer hiszpański brał udział przed 3-ma laty w spisku wojskowym przeciw dyktaturze Primo de Rivery. Spisek się nie udał, a Sanchez Guerra został skazany na śmierć, wkrótce jednak ułaskawiony.

Powołanie tego polityka, który był zdecydowanym wrogiem dyktatury, do kierownictwa rządem świadczy, że król Alfons idzie na największe ustępstwa, byle tylko uratować swój tron. Kandydatami na premjerów są obecnie najskrajniejsi opozycjoniści, a nawet rewolucjoniści. Zaiste historja zadrwiła z niedołężnego króla w niezwykle złośliwy sposób. Tak łatwo mu było rozpędzić parlament w r. 1923, a tak trudno jest dziś zwołać drugi. Dziś już nie parlamentu żąda naród, ale abdykacji króla. Może jeszcze uda się monarchistom uratować monarchję, tak strasznie skompromitowaną przez samego monarchę, ale to, co się dziś dzieje w Hiszpanji, jest groźnem memento dla wszystkich dyktatorów i zamachowców).

Książę Alba odmówił wezwaniu królewskiemu.

Paryż (PAT). Książę **Santiago Alba, wezwany telegraficznie przez króla do Madrytu przesłał odpowiedź, w której twierdzi, że w obecnym stanie kryzysu nie uważa, aby był konieczny jego przyjazd do Hiszpanji.**

Paryż (PAT). Ks. Santiago Alba podczas wywiadu z przedstawicielem Agencji Havasa oświadczył, że może jedynie potwierdzić treść swego oświadczenia, złożonego wobec przedstawicieli prasy. W szczególności ks. Alba podkreślił palącą konieczność należytego poinformowania króla Alfonsa, że nadeszła chwila, **w której w tradycyjnej polityce monarchji hiszpańskiej muszą być dokonane zasadnicze zmiany. Wreszcie ks. Alba podkreślił, że nie uda się on teraz do Hiszpanji i pozostanie nadal w Paryżu.**

WĄTPLIWOSCI DESYGNOWANEGO PREMJERA.

Madryt 16 lutego. Opuszczając po dwugodzinnej blisko konferencji zamek królewski, Sanchez Guerra oświadczył: **„Król poinformował mnie szczegółowo o rozwoju kryzysu rządowego i o wyniku obrad, jakie prowadził z różnymi politykami. Również omówił król ze mną wszystkie trudności piętrzące się obecnie przed Hiszpanją, a wreszcie prosił mnie o przyjęcie misji tworzenia nowego rządu. Misję przyjąłm, nie wiem jednak czy będę mógł utworzyć taki rząd, jakiego w chwili obecnej Hiszpanja potrzebuje".**

Zapytany przez dziennikarzy, czy Cortez ustawodawczy będzie zwołany, odparł Guerra **potakująco.** Jak słychać, Sanchez Guerra zamierza do współpracy w rządzie zaprosić także **republikanina Lerroux'a, którego obecne miejsce pobytu nie jest znane.**

Obrazek z naszych czasów.

P. Julijan Podoski daje w „Kurjerze Warsz." taki obrazek ze swych podróży po kraju:

„Opowiadano mi fakt, który miał się zdarzyć na granicy Suwalszczyzny i Łomżyńskiego Spaliło się jakieś gospodarstwo. Przyjechał t. zw. „taksator szkód". Zjawił się pod wieczór. Miał tyle tylko czasu, żeby za dnia obejrzeć pogorzelisko. Akt, czy protokół, musiał robić już po zapadnięciu nocy. Zwraca się do poszkodowanych:

— Światła...!

Zakłopotali się chłopi.

— Nie mamy nafty. Niema za co kupić. Nie palimy lamp...

— To może są świece?

— Świec też nikt u nas nie używa. Idziemy spać zaraz po zachodzie słońca...

— Ależ ja muszę dziś jeszcze wyjechać! Nie będę mógł sporządzić opisu!

Wówczas chłopi zaproponowali, żeby taksator dokonał aktu... **przy świetle gromnicy,** gdyż tak się zdarzyło, iż w jednej z chałup leżał nieboszczyk".

Metaksas staje na czele opozycji greckiej.

Ateny. (PAT). W politycznych kołach opozycyjnych potwierdza się wiadomość, iż przywódca rojalistów greckich **Caldaris** doszedł do porozumienia z przywódcami drugiego odłamu monarchistów Metaksasem co do **wspólnej walki przeciw obecnemu rządowi. Metaksas, który ostatnio odsunął się od polityki, ma wkrótce powrócić do Aten i stanąć na czele opozycji rojalistów.**

———X———

SNIEŻYCE NA POGRANICZU WĘGIER I AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT). Podczas gdy ruch kolejowy na terytorjum Austrji odbywa się już normalnie, **utknęła komunikacja na linjach graniczących z Węgrami i Jugosławją.** Z powodu zawieji śnieżnych **pociąg pospieszny idący z Konstantynopola, spóźnił się o 5 godzin.** Pociąg ten **utknął w śniegu na terytorjum węgierskiem.** Także i połączenia pociągów pospiesznych na kolei południowej doznały bardzo znacznych opóźnień.

O czem piszą inni?...

Telegram z Madery opóźnił przesilenie.

„ABC“ zwraca uwagę, że o zmianach w rządzie pisała tym razem dobrze poinformowana prasa sanacyjna. Tymczasem nagle w sobotę koła sanacyjne zaczęły zaprzeczać, jakoby ministrowie Zaleski i Matuszewski mieli ustąpić.

„Równocześnie z tem zaprzeczeniem rozeszła się w kołach politycznych wiadomość, że wczoraj po południu nadeszła z Funchalu depesza, **zakazująca jakichkolwiek zmian w gabinecie do czasu powrotu marszałka Piłsudskiego“.**

A zatem obecny gabinet będzie pracował jeszcze przez jakieś dwa miesiące. Nie należy się bowiem spodziewać przyjazdu min. Piłsudskiego przed kwietniem.

Życzenia imieninowe na Maderę.

„Kurjer Wileński“ donosi, że

„komitet obchodu imienin marszałka **Józefa** Piłsudskiego w Warszawie rozpoczął akcję zmierzającą w okresie od 1—10 marca do wysyłania do Marszałka przez poszczególnych obywateli pocztówek **z życzeniami imieninowemi.**

W związku z tą inicjatywą szereg miejscowych organizacyj społecznych postanowił wykonać serję pocztówek z widokami Wileńszczyzny, które już wkrótce ukażą się w sprzedaży“.

To jest chyba także dowodem, że conajmniej do 19 marca marszałek będzie bawił na Maderze.

„Polonia“ podaje o tych pocztówkach imieninowych bardzo ciekawe szczegóły:

„Otóż **wydrukowano 5 miljonów pocztówek, które zawierają podobiznę i życiorys p. Piłsudskiego,** napisany przez znanego **„waleta“** Wacława **Sieroszewskiego, który** swoją dobrą sławę pisarza utopił w wystąpieniach swoich w sprawie brzeskiej. Pocztówki te mają być rozdane w kraju i zagranicą, celem wysłania ich z życzeniami imieninowemi na Maderę. Równocześnie komitet wydaje specjalną broszurę dla młodzieży, w ilości miljona egzemplarzy, napisaną przez osławionego redaktora „Nowej Kadrowej“ p. Waryńskiego, o treści poświęconej p. Piłsudskiemu“.

Spróbujmy obliczyć, ile wyniósłby ten podatek sanacyjny, gdyby został ściągnięty. Przypuśćmy, że za kartkę wraz ze znaczkiem na Maderę zapłaci obywatel 50 groszy. W takim razie za 5 miljonów musiałoby społeczeństwo zapłacić półtrzecia miljona złotych. Broszura będzie kosztować zapewne przynajmniej 50 groszy, czyli znowu pół miljona. Razem 3 miljony. Tyle musiałaby zapłacić Polska, gdyby organizacje sanacyjne zdołały ten „dobrowolny“ podatek wyegzekwować.

Kto te pensje płaci?

„Dziennik Bydgoski“ pisze o debacie komisji śledczej Reichstagu, badającej sprawę działalności polsko-niemieckiej komisji żytniej. Czytamy:

„Zeznający w charakterze rzeczoznawcy kupiec zbożowy Zielentzieger po scharakteryzowaniu samej umowy jako rzekomo niekorzystnej dla Niemiec, oświadczył, że **polscy członkowie komisji uchwalili dla siebie horendalnie wysokie pobory, wynoszące 2500 mk. niem. miesięcznie, a więc przeszło 5000 złotych.** Za ich przykładem poszli również komisarz rządu Rzeszy, przewodniczący niemieckiej grupy komisji żytniej dr. Baade, którego wynagrodzenie miesięcznie za czynności w komisji żytniej wzrosło z 1500 mk. na 2500 mk., jak to wynika z odczytanego wczoraj pisemnego oświadczenia ministra rolnictwa i wyżywienia“.

Pismo nazywa to skandalem i stwierdza, że np. p. Rościszewski pobiera ponadto pensję radcy ministerjalnego.

Hałaśliwy klub rządowy.

Korespondent warszawski „Nowego Dziennika“ stwierdza, że dyskusję budżetową zakłócał najczęściej klub sanacyjny.

„Rząd ma większość w Sejmie, a awantury, burdy, okrzyki z ław, uderzanie w pulpity są przywilejami zwykle bezsilnej opozycji. Jednak **zdenerwowanie panowało niepodzielnie jedynie wśród posłów z klubu BB. Co chwila zrywali się zawodowi awanturnicy i krzykacze, by kogoś uderzyć, komuś przeszkodzić, kogoś zaczepić.** Nieraz zachowaniem się swojem i nadmiarem gorliwości przeszkadzali **własnym mówcom,** a nawet i marszałkowi Sejmu w prowadzeniu posiedzenia. Nie obeszło się nawet bez bicia w bufecie sejmowym“.

To się nazywa „uzdrawianiem“ parlamentaryzmu polskiego!

O nominację ks. Bisk. Czarneckiego.

Dokoła nominacji Ks. Biskupa Czarneckiego wizytatorem apostolskim dla obrządku wschodnio-katolickiego rozpętała się prawdziwa burza w kołach politycznych i w prasie. Rzecz ciekawa, że **najczęższe ataki na tę nominację wychodzą z kół B. B.,** mianowicie z jego odłamu konserwatywnego, któremu służy organ „wileńskich żubrów“, „Słowo“, i ze strony prawosławnych należących do B. B. W ich imieniu pos. Bogusławski zaatakował tę nominację w sejmie, lękając się zamieszek religijnych we wschodnich województwach. „Słowu“ zaś nie podobała się ta nominacja ze względów zasadniczych jako próba poparcia przez Rzym zbankrutowanej rzekomo myśli o obrządku wschodnio-katolickim i jako popieranie rosyjskiego elementu.

W tej sprawie pojawił się w „Kurjerze Wileńskim“ (także organie B. B.) artykuł z obroną nominacji Ks. Bisk. Czarneckiego. Autor twierdzi, że nominacja nastąpiła na życzenie samego Episkopatu łacińskiego, który w ten sposób chciał uzyskać pomoc w dziele unijnem.

„Rzecz prosta, — oświadcza autor tego artykułu — że wizytator apostolski, przyobleczony godnością biskupią, bardziej dostojnie reprezentować będzie, tak wobec episkopatu, jak i ludu, święty a starożytny obrządek wschodni. Będzie też mógł wykonywać w cerkwiach wszystkie funkcje liturgiczne urzędu biskupiego. Mimo to wszystko, **bisk. Czarnecki żadnej jurysdykcji mieć u nas nie będzie.** Jak i dotychczas, cała **jurysdykcja nad parafjanami zjednoczonemi będzie spoczywać wyłącznie w ręku naszego episkopatu łacińskiego,** stąd i cała za tę akcję odpowiedzialność. **Nie mając władzy i egzekutywy ordynarjusza diececji, biskup Czarnecki sam zależeć będzie bezpośrednio od Rzymu, przyczem instancją pośrednią dlań będzie Commissio pro Russia“.**

Następnie ocenia autor bardzo pochlebnie dotychczasową działalność i kwalifikacje ks. bisk. Czarneckiego.

Tuż zaraz jednak pod tem oświadczeniem pomieszcza wprost przeciwne uwagi „Testis“, t. j. p. Okulicz, były dyrektor depart. wyznań w Min. W. R. i O. P. Nie ujmując w niczem zasług Ks. Bisk. Czarneckiego, wypowiada się jednak przeciw nominacji, albowiem widzi w niej „petryfikowanie“ wpływów elementu „rosyjskiego i ukraińskiego“. Ponadto z całą szczerością oświadcza, że mu nie przemawia do przekonania argument o wyjęciu Ks. Bisk. Czarneckiego z pod juryzdykcji Episkopatu grecko-katolickiego.

Argumentacja p. Testisa nie jest przekonywującą. Kierunek, do którego się p. Testis zalicza, stale bierze w obronę prawosławie przed katolicyzmem. Jeśli jest w tem konsekwencja, to niema sensu. Państwo polskie z racji swego katolickiego charakteru nie jest przeznaczone do tego, by było ochronką dla prawosławia chorującego śmiertelnie na wewnętrzne słabości. Kampanja zaś dokoła nominacji Ks. Bisk. Czarneckiego może służyć interesom schizmy ale nie służy interesom państwa i polskości.

„Nadzwyczajne wydanie
nie jest częścią składową dziennika“!
ROZPORZĄDZENIE Z PRZED 60-CIU LAT ODŻYŁO!

Nadzwyczajne wydanie naszego Pisma wydane w związku ze znaną katastrofą kolejową w Krakowie uległo, jak donosiliśmy, konfiskacie, zarządzonej przez Starostwo Grodzkie. Wydanie to zawierało jedynie opis tragicznego wypadku oraz wiadomość o ambasadorze polskim przy Stolicy św. — p. Władysławie Skrzyńskim. Tę ostatnią wiadomość podała także cała już prawie prasa, a to za „Journal de Geneve“. Oczekiwaliśmy przeto z zainteresowaniem orzeczenia Sądu w sprawie decyzji Starostwa Grodzkiego, gdyż ani jedna ani druga wiadomość **treścią swą** absolutnie nie mogła dawać podstawy do konfiskaty.

Onegdaj otrzymaliśmy oczekiwaną decyzję. Nie dotyczy ona wcale treści nadzwyczajnego wydania i nie porusza zamieszczonych w niem wiadomości. Niemniej konfiskatę postanowiono zatwierdzić!

Cóż się bowiem okazało? Oto Starostwo Grodzkie sięgnęło do reskryptu austrjackiego ministerstwa sprawiedliwości z 30 lipca 1870 **roku (!).** któryto reskrypt postanawia że... **„dodatki nadzwyczajne nie są częścią składową pisma perjodycznego i podlegają postanowieniom § 17 ustawy prasowej o pismach nieperjodycznych“.** Według tego zatem reskryptu i powołanego § 17 ust. pras. należałoby co najmniej **na dwadzieścia cztery godziny przed rozdzielaniem lub rozsyłką złożyć władzy bezpieczeństwa jeden egzemplarz.** Wcześniejsza ekspedycja tych druków, przed upływem 24 g., może nastąpić jedynie za zezwoleniem władzy bezpieczeństwa, względnie prokuratorji państwa.

Starostwo Grodzkie stanęło na stanowisku, że ponieważ po wydrukowaniu nadzwyczajnego wydania pisma **nie wyczekaliśmy z jego ekspedycją owych 24 godzin** — przeto zachodzi przekroczenie reskryptu austrjackiego ministerstwa z r. **1870.** To rozporządzenie pozwoliło Starostwu Grodzkiemu twierdzić, że nadzwyczajne wydania dzienników nie mogą być uważane za część składową dziennika, ale że są drukiem odrębnym, nieperjodycznym podlegającym specjalnie zaostrzonym przepisom.

Musimy stwierdzić, że interpretacja ta i reskrypt ten, **wcale nie były od dziesiątek lat w Austrji stosowane.** Najstarsi dziennikarze, a także zapewne i starsi urzędnicy prokuratury krakowskiej pamiętają, że w praktyce wydania nadzwyczajne dzienników były zawsze uważane za należące do dziennika i ta praktyka utrzymywała się dotychczas.

Reskrypt z r. 1870, wydany zresztą w czasach półabsolutyzmu w Austrji, kiedy nadzwyczajny dodatek pisma należał do niezwykłych rzadkości i samym faktem pojawienia się budził panikę u władz policyjnych — nie odpowiada zupełnie dzisiejszemu rozwojowi prasy i wymogom stawianym każdemu dziennikowi. Przy takiej interpretacji ustawy prasowej byłoby **niemożliwem ukazanie się jakiegokolwiek nadzwyczajnego wydania i szybkie poinformowanie społeczeństwa o ważnych i nagłych wydarzeniach.** Czyż jest do pomyślenia, w danym wypadku, by z opisem wstrząsającej katastrofy, na której szczegóły z niepokojem oczekiwał cały Kraków — czekać upływu przepisanych 24-ch godzin? To też stosowanie tego przepisu, zarzuconego nawet w b. Austrji, dziś — postawiłoby prasę krakowską w wyjątkowem, niespotykanem nigdzie położeniu, tamującem zupełnie szybką i sprawną służbę informacyjną.

Zwracamy uwagę, że „Głos Narodu“ wydał w czasie swego 37-letniego istnienia conajmniej tysiąc nadzwyczajnych wydań i żadne z nich nie uległo konfiskacie, na podstawie cytowanego wyżej rozporządzenia. Sądzimy, że Ministerstwo Sprawiedliwości zniesie szybko ów przestarzały przepis, który — gdyby był przestrzeganym — to uniemożliwiłby prasie b. zaboru austriackiego sprawną obsługę informacyjną. Naszem zdaniem rozporządzenie z r. 1870 wyszło z życia przez sam fakt niestosowania go. Sprawą tą zajmie się także sąd.

Ku konsolidacji radykalno-sanacyjnego nauczycielstwa.

Z „Przeglądu Pedagogicznego“ dowiadujemy się ciekawych istotnie rzeczy o stanie organizacyj nauczycielskich w Polsce. Wiadomo, że dotąd były 4 takie organizacje, dwie dla nauczycielstwa szkół średnich („Tow Nauczycieli Szkół Wyższych“ i „Związek Zawodowy Nauczyc. Szkół Średnich“) i dwie dla nauczycielstwa szkół powszechnych („Chrześcijańsko Narodowe Stow. Nauczycieli Szkół Pow.“ i Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych“) Z końcem ub. roku dokonała się zmiana. Mianowicie **„Związek Zawodowy Naucz. Szkól Średnich“** (organizacja początkowo o charakterze „czerwonym“, obecnie raczej sanacyjna) **połączył się z podobną ideologicznie organizacją nauczycielstwa szkół powszechnych, mianowicie ze „Związkiem Naucz. Szkół Powszechnych“.** Uchwała w tym duchu zapadła na walny zjeździe „Zw. Zawodowego N. S. S.“ w Warszawie 8. XII. 1930.

„Czy małżeństwo to będzie trwałe? — pyta „Przegląd Pedag.“ — Trudno to przewidzieć, zwłaszcza dziś, kiedy o rozwody równie łatwo, jak o zawieranie małżeństw“.

A to tem bardziej, że przy samem połączeniu wystąpiły na jaw nieporozumienia i kłótnie. Mianowicie „Związek Zawodowy N. S. S.“ miał razem ze „Związkiem Naucz. S. P.“ utworzyć nową organizację pod nazwą: „Związek Nauczycielstwa Polskiego“, z tem, żeby w łonie tego związku stanowił jednostkę autonomiczną. Na to się jednak nie zgodził związek Nauczycielstwa S. P.“, a kiedy na zjeździe „Z. N. S. P.“ w Krakowie w lipcu 1930 omówiono tę sprawę, postanowiono, że w statucie o autonomji dla sekcji szkół średnich nie będzie mowy, i że **władze sekcji szkół średnich będą potrzebowały zatwierdzenia samorządu głównego (!).** Na zjeździe w Warszawie „Zw. Zawodowy N. S. S.“ odrzucił to postanowienie, ale mimo to połączenie postanowił, zastrzegając sobie jednak „dalsze usilne dążenie“ do uzyskania praw pełnej autonomji

„Ostatecznie jednak — pisze „Przegląd Pedag.“ — długie i żmudne pertraktacje zostały ukończone i z dniem 8 grudnia „Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich“ przestał istnieć jako organizacja samodzielna, tworząc tylko w łonie „Związku Nauczycielstwa Polskiego“ odrębną Sekcję Szkolnictwa Średniego. W ten sposób **„Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych“ stało się jedynym samodzielnym reprezentantem nauczycielstwa szkół średnich“.**

—o0o—

Sejm śląski czeka na zmianę polityki na Śląsku.

Po niepomyślnym wyniku sesji Rady Ligi w Genewie, obóz sanacyjny przekonał się, że musi zmienić swą taktykę. To też od pewnego czasu ton „Polski Zachodniej“ jest mniej bojowy, a niektóre organizacje sanacyjne nie objawiają żywszej działalności. Woj Grażyński wystąpił w Sejmie śląskim z mową wzywającą wszystkie kluby do współpracy nad przezwyciężeniem kryzysu gospodarczego.

Stronnictwa opozycyjne nie odrzuciły, jak z dotychczasowej dyskusji wnosić należy, zgóry ugodowych propozycyj p. wojewody, ale uzależniły swe stanowisko od spełnienia kilku zasadniczych warunków. Przedstawiciel najsilniejszego zespołu Ch. D. i N. P. R., pos. W. Chmielewski wyliczył 4 warunki Pierwszym jest „szczere i prawdziwe poszanowanie naszych poglądów politycznych. Drugim zaprzestanie prób rozbijania naszych organizacyj kulturalnych, społecznych i zawodowych i to przy **pomocy** pieniędzy publicznych. Trzecim warunkiem jest: niepozbawianie zwolenników naszego programu pracy i chleba. Czwartym warunkiem jest usunięcie wszystkiego, co się składa na to, że szereg ludzi w działalności organów państwowych dopatruje się nie bezzasadnie czegoś, co możnaby nazwać podwójną miarą sprawiedliwości“.

—o0o—

Nowy protest przeciw Brześciowi.

Donosiliśmy już dwukrotnie o **masowym proteście obywateli przeciw Brześciowi,** na który złożyło się **przeszło 2 tysiące podpisów** przeważnie z 3. województw zachodnich. Obecnie „Kurjer Poznański“ drukuje dalszy ciąg tego protestu, **pod którym widnieje pół tysiąca podpisów.** M. in. z województwa krakowskiego znajdujemy następujące nazwiska:

Ks. dr. Włodek Adolf, proboszcz Kęty — **ks. Paleczek Kazimierz,** proboszcz emeryt. Kęty — **ks. Popielarczyk Józef,** wikary, Kęty — **ks. Włodyga Tadeusz,** katecheta Kęty — **ks. Śliwa Franciszek,** gwardjan, Kęty — **ks. Nadolny Jan,** profesor Seminarjum naucz. Kęty — **ks. Raczko,** dziekan, Bielsk — **ks. Grzymała Antoni,** proboszcz, Koburnice — **ks. dr. Tobiasiewicz Jan Kanty,** proboszcz, Kraków — **Przyjemski Feliks,** em. naczelnik Wydz Szkół Średnich Kraków.

Przystąpienia dalsze do masowego protestu brzeskiego należy przesyłać na ręce Komitetu pod adresem: p. Wyczyński, em. starosta krajowy, Poznań, al. Marcinkowskiego 29.

—×—

Prawda o Bartoszu Głowackim.

Otrzymujemy następujące pismo:

Przed wojną światową Akademicka Młodzież Ludowa w Krakowie powzięła myśl sprowadzenia zwłok bohatera chłopskiego Bartosza Głowackiego z Kielc na pola Racławickie, gdzie tenże chlubnie się odznaczył. Przeniesienia tych zwłok miało być świętem narodowem wszystkich chłopów. Obecnie sprawą tą zainteresowały się władze wojskowe i ministerstwo oświaty, a nawet w Kielcach utworzył się Komitet celem uczczenia bohatera z pod Racławic.

Mieszkając w pobliżu rodzinnej wioski Bartosza Głowackiego, Rzędowic, zainteresowałem się bliżej tą sprawą. Otóż m. i. dowiedziałem się, że przed 60 laty mieszkała w Rzędowicach córka Bartosza Głowackiego, wydana za Rokosza, która opowiada moim pradziadom i innym ludziom żyjącym jeszcze obecnie w okolicy, ciekawe szczegóły z życia Bartosza Głowackiego. Są to wiadomości najzupełnej pewne i wiarogodne. Również niejaki Bławat, bliski kuzyn Bartosza Głowackiego, żyjący przed 60 — 70 laty, potwierdzał prawdziwość opowiadania Rakoszowej. Oprócz Rakoszowej miał Bartosz Głowacki jeszcze dwie córki, które wyszły za mąż za Jabłońskiego i Małka. Potomkowie ich żyją tu w okolicy.

Otóż ta Rokoszowa twierdziła, że Bartosz Głowacki nie został pochowany na cmentarzu katedralnym w Kielcach, jak mylnie twierdzą niektórzy historycy, lecz po upadku powstania Kościuszkowskiego żył jeszcze 4 lata w Rzędowicach. Powróciwszy do rodzinnej wioski

nie chciał uginać grzbietu pod bat ekonomski i z tego powodu miał liczne zatargi z ekonomem. Wreszcie po upadku Polski (po trzecim rozbiorze) został wysłany do wojska austrjackiego, z którego w czasie pierwszej wojny Austrji z Francją zbiegł do szeregów francuskich, z których następnie wystąpił, aby wstąpić do Legjonów Dąbrowskiego. Z tego widzimy, że zwłok Bartosza Głowackiego w Kielcach niema. Dalszych wiadomości o Bartoszu Głowackim należy szukać w pamiętnikach Schmuerr Pepłowskiego, szwagra Dąbrowskiego, który obszernie o tych czasach się rozpisuje, jak również w pamiętnikach twórcy Legionów, w których Głowacki służył po upadku powstania Kościuszkowskiego.

Walenty Kowalczyk.

P. S. Opowiadanie, jakoby Bartosz Głowacki zmarł w lazarecie w Kielcach dnia 9 kwietnia mija się z prawdą, ponieważ w raportach pochodzących z owego czasu, niema wcale wzmianki o Bartoszu Głowackim, choć jest wiadomość o owych 6 rzekomych towarzyszach broni Bartosza Głowackiego, którzy zmarli w tym lazarecie. W. K.

Na ziemiach Rzplitej

Polska pielgrzymka robotnicza do Rzymu

Przypominamy, że pielgrzymka wyruszy dnia 8 maja, zwiedzi Wenecję, Padwę, Rzym (5 dni), Asyż, Loreto, Wiedeń i wraca dnia 20 maja do kraju. Koszta pielgrzymki (kolej, utrzymanie, paszport i t. d.) wynoszą: w 3-ciej klasie 630 zł., a w drugiej klasie 820 zł. — Członkowie stowarzyszeń robotniczych i Stow. Młodzieży Polskiej płacą cenę zniżkową, t. j. o 20 do 40 złotych mniej. **Kolejarze, mający na całą drogę wolne bilety, płaca 425 zł.**, a robotnicy zorganizowani 385 zł. Zgłoszenia przyjmuje się do 3 kwietnia. Należność można wpłacać ratami, począwszy od 1 marca.

Zainteresowanie pielgrzymką jest bardzo wielkie. Mimo trudnych warunków gospodarczych pojedzie spora liczba robotników, którzy otrzymają zasiłki z różnych stron. **W pielgrzymce biorą udział wszystkie stany:** księża, pracodawcy, mężczyźni, niewiasty i młodzież. Z Episkopatu Polski zgłosił się dotychczas Ks. Biskup Stanisław Adamski, Pasterz diecezji Śląskiej.

Informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia **Związek Katol. Towarzystw Robotników Polskich: Poznań,** św. Marcin 69 „Robotnik“. (KAP.).

Redakcja żydowskiego pisma w więzieniu

za działalność antypaństwową.

W związku z likwidacją PPS-lewicy na terenie całego kraju **policja opieczętowała w Wilnie lokal żydowskiej gazety „Wilner Tog“. Aresztowano redaktora naczelnego tej gazety, Rejzina,** współpracowników: aplikanta **Drejera, Gordona i Bengisa,** oraz radcę prawnego aplikanta adwokackiego. **Kacewa.** W mieszkaniach wymienionych dziennikarzy żydowskich dokonano również rewizyj. — **Ogółem w Wilnie aresztowano około 60 osób.** Całkowity materjał kompromitujący, znaleziony podczas rewizji przekazano władzom sądowo-śledczym. Zawiera on wszelkiego rodzaju bibułę komunistyczną, broszury, sprawozdania ze zjazdów, okólniki, instrukcje i t. p. ogółem około 100 tysięcy egzemplarzy.

Opłakany stan szkolnictwa powsz. na Wołyniu.

„Robotnik“ zamieszcza wiadomość z niektórych powiatów **województwa wołyńskiego** o katastrofalnym braku szkół, skutkiem czego **w niektórych miejscowościach uczęszcza zaledwie 15—20% dzieci z pośród tych, które podlegają obowiązkowi szkolnemu.**

Wołyniowi grozi zatem zalew analfabetyzmu, gdyż coroczny przyrost dzieci wynosi tam blisko 30 tysięcy.

A w budżecie na rok przyszły znajduje się tylko 1 miljon zł. na budowę szkół, gdy na rok bież. wstawiono 19 milj.

Badanie powietrza w stolicy.

Z polecenia departamentu służby zdrowia państwowa szkoła higjeny w **Warszawie** przystąpiła do badania powietrza w stolicy z punktu **zakurzenia i zadymienia** oraz **jaki jest wpływ gazów z autobusów oraz innych samochodów na zanieczyszczenie powietrza.** W tym celu w 25 różnych punktach miasta wspomniana instytucja umieściła na słupach do przewodów tramwajowych szklane słoje tak zw. **kurzomierze.** Co miesiąc są one zdejmowane i zastępowane nowemi. Kurzomierze z zawartością poddaje się badaniu, celem przekonania się o ilości kurzu i gazów w powietrzu. Badania będą trwały cały rok.

——X——

Sekciarstwo i inowierstwo w Polsce

PRZEDMIOTEM OBRAD DUCHOWIEŃSTWA Z CAŁEGO KRAJU.

Onegdaj Ks. Kard. Prymas dr. Hlond zamknął **V zjazd duszpasterski,** zwołany do **Poznania** przez Związek kapłanów archidiecezji poznańskiej „Unitas“.

Zjazd miał na celu odbycie 4-dniowego kursu duszpasterskiego, na którym były omawiane sprawy sekciarstwa i inowierstwa doby dzisiejszej w Polsce.

W teoretycznej części wykładów wybitni prelegenci przedstawili naukowo znamiona i rozwój współczesnego sekciarstwa, uwzględniając tak żywotne tematy, jak: pogląd na wyznania protestanckie w Polsce, stan obecny marjawityzmu, kościół narodowy i jego sekty, obecny stan prawosławia w Polsce, **wpływ judaizmu na duszę polską,** wolnomyślicielstwo i masonerja w Polsce doby obecnej, antropozofja jako światopogląd i system religijny z uwzględnieniem całej dziedziny nauk okultystycznych i ezoteryzmu, wreszcie, jako dopełnienie tego obrazu, cele i drogi bolszewizmu w Polsce.

W drugiej części **praktycznej** zastanawiano się nad metodami, tegoczesnego duszpasterstwa w przeciwstawieniu do dzisiejszego sekciarstwa i niedowiarstwa, podkreślając **charakter akcji katolickiej współdziałania wiernych przez apostolstwo ludzi świeckich.**

Wreszcie rozpatrywano ustawodawstwo kościelne i świeckie, dotyczące sekciarstwa i inowierstwa i faktyczny stan prawny.

Kurs duszpasterski wywiązał się ze swego zadania znakomicie, a przez wysoki poziom naukowy i rzeczową dyskusję przyczynił się niewątpliwie do przyszłego zatriumfowania zasad religji katolickiej w Polsce.

Czy przygotowywano „zamach”?

MOWY PROKURATORA I OBROŃCÓW W PROCESIE JAGODZIŃSKIEGO.

Ogłoszenie wyroku na Jagodzińskiego i towarzyszy, o którym piszemy na dalszem miejscu, poprzedziły długie mowy prokuratora i obrońców.

Prokurator, p. Grabowski przemawiał w ub. sobotę bardzo długo. Zaczął bowiem od historji powstania PPS i w stosunku Piłsudskiego do niej. Zdaniem p. prokuratora Piłsudski nigdy nie był doktrynerem socjalizmu. Zawsze był wojskowym z krwi i kości, żołnierzem i wodzem.

W r. 1930 w PPS. było zdaniem p. prokuratora dążenie do porzucenia terenu legalnego. Arciszewski wzywał do spokoju, natomiast Barlicki, Dubois, Dzięgielewski „tworzyli grupę lewicową. Czynami, które przygotowywały rewolucję, były uchwały kongresu Centrolewu w Krakowie, rozdawanie broni członkom PPS., wykłady o walkach ulicznych i t. p.

Pórzycki nie był prowokatorem. „Był to — twierdził p. prokurator — swoisty rodzaj człowieka„ który jednak pieniędzy za swe informacje nie brał.

Swoistość jego polegała na tem, że cel, dla którego robił, był dziwny, sam zaś był małej wartości człowiekiem o wielkich ambicjach i aspiracjach i wszędzie chciał odgrywać jakąś rolę“.

Ponieważ PPS. szła ku upadkowi, więc Pórzycki opuścił ją, jak szczur opuszcza tonący okręt.

> „Wartość użytkowa jego zeznań jest dla mnie żadna i ja ich nie potrzebuję, ja wolę fakty“.

Prokurator jest zdania, że zamach **przygotowywano naprawdę.** Opiera się między innemi na zeznaniach Markowskiego, że Jagodziński powiedział do niego: „Są jacyś ludzie, którzy mnie pchają do zamachu. Zobaczmy jacy to geroje“. Wynikałoby z tego, mówił prokurator, że Jagodziński był pchany do zamachu, a nie wypróbował ludzi.

P. prokurator pojął więc te słowa odmiennie niż sam Markowski i obrońcy, którzy twierdzili, że prowokatorzy, a nie władze PPS pchały Jagodzińskiego do zamachu.

Mowy obrońców zmierzały do udowodnienia, że **Jagodziński chciał tylko wypróbować „piątkę“ bojowców,** a o żadnym zamachu nie myślał.

Adw. Szumański wskazywał, że we Włoszech anarchiści całemi miesiącami kręcili się pod pałacem dyktatora, by poznać tryb jego życia. Jagodziński tego nie czynił.

Adw. Rudziński zaznaczył również, że tak jak **Jagodziński to zrobił, przygotowałby zamach tylko naiwny chłopiec, a nie wytrawny bojowiec.** Wielu z naszego pokolenia było w organizaji bojowej.

Mec. Śmiarowski stwierdził, że nikt nie wierzył w możliwość takiego zamachu. Dowodem choćby to, że wiadomość o wykryciu go nie wywołała oburzenia społeczeństwa.

Zamach miał się odbyć **bez bomby i bez rewolwerów.** Jagodziński sam powiedział bojowcom: „Rewolwerów nie bierzcie!“.

Sam p. Kawecki (naczelnik wydziału bezpieczeństwa Min. Spraw Wewn., w bombę nie wierzył — gdyby bowiem wierzył w nią, toby jej szukał. P. Kawecki zaś oświadczył nam w sądzie: „Bomby nie szukaliśmy“.

Trzech oskarżonych o zamach skazano na 1 rok więzienia.

Warszawa (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 13.45 w warszawskim Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w sprawie o przygotowanie zamachu na osobę marszałka Piłsudskiego. Mocą tego wyroku Jagodziński Piotr Trochimowicz Dominik i Białkowski Józef zostali skazani na 1 rok więziena na mocy art. 457 część pierwsza, ustęp drugi. Oskarżeni Józef Dzięgielewski i Markowski zostali uniewinnieni.

Sąd postanowił zwolnić z aresztu Dzięgielewskiego i Markowskiego, natomiast względem pozostałych oskarżonych Jagodzińskiego, Trochimowicza i Białkowskiego Sąd postanowił zwolnić ich z aresztu po złożeniu kaucji w wysokości 1000 zł. (art. 457 opiewa, że **„winni bądź przygotowania do zabójstwa,** przewidzianego w art. 453 do 456, bądź udziału z rzeszeniu utworzonym w celu popełnienia zabójstwa, będą karani zamknięciem w więzieniu“).

Komisarz rządu m. Gdyni.

Komisarzem rządowym Gdyni mianowano p. Zygmunta **Zabierzowskiego,** który łączyć będzie w swych rękach **władzę prezydenta miasta, magistratu, starostwa grodzkiego, prezesa rady miejskiej oraz pewne kompetencje wojewody.** Najbliższem zadaniem p. Zabierzowskiego będzie realizacja przepisów dekretu Prezydenta o ustroju m. Gdyni.

Dotychczasowe stanowisko p. Zabierzowskiego w departamencie organizacyjnym M. S. Wewn. obejmie p. H. Kawecki.

Demonstracje bezrobotnych

w Drohobyczu i Borysławiu.

W **Borysławiu** doszło do gwałtownych demonstracyj bezrobotnych, których rozpędziła jednak silnie skonsygnowana policja. Dokonano licznych aresztowań.

W **Drohobyczu** odbyły się demonstracje w związku z toczącym się w Łucku procesem komunistów. Silne oddziały policji mundurowej i śledczej rozpędziły demonstrantów. Kilkanaście osób aresztowano.

CMENTARZYSKO Z PRZED 15-U WIEKÓW

Na terenie **powiatu suwalskiego** odkryto w tych dniach stare cmentarzysko, prawdopodobnie z czwartego wieku naszej ery. Badaniem wykopalisk zajmie się specjalna komisja archeologiczna z Wilna.

Nożem w oko szczęśliwego rywala.

Prasa pomorska notuje smutny wypadek, dobitnie świadczący o zwyrodnieniu współczesnej młodzieży.

W miejscowości **Boników** w pow. kościańskim odbywała się zabawa taneczna, na której między innymi, znalazło się **dwóch młodzieńców:** Stanisław K. i Franciszek Z. Obydwaj starali się o względy pewnej uroczej córki gospodarza, z tą różnicą, że pierwszy czynił to z większem powodzeniem. Franciszek Z. patrzał na to wielce niechętnem okiem. **Wreszcie pomiędzy konkurentami przyszło do gwałtownej wymiany zdań, poczem Franciszek Z. wyjął z kieszeni nóż i zadał swemu szczęśliwemu rywalowi cios w oko, które natychmiast wypłynęło.** Na sali powstało wielkie zamieszanie i zabawę rozwiązano. **Zazdrosnego nożownika osadzono w więzieniu.**

Strajk urzędników miejskich w Łodzi.

W **Łodzi** odbyło się onegdaj posiedzenie międzyzwiązkowej komisji pracowniczej urzędników i robotników miejskich celem zajęcia stanowiska **wobec odmowy wypłaty 13-tej pensji.**

Po burzliwej dyskusji, **uchwalono we środę 18 bm. rozpocząć strajk w magistracie.** Tego dnia rano nikt z urzędników miejskich nie zgłosi się do pracy.

Sabotażyści ukraińscy skazani

na pięć lat więzienia.

We **Lwowie** zakończono proces podpalaczy-sabotażystów ukraińskich, o którym pisaliśmy w sobotnim numerze. Oskarżony Bajda **podpalił** w Kuhajowie sterty na folwarku kapituły łacińskiej. Do zbrodni namówił go drugi oskarżony O. Maksymów.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku zdrady głównej, a potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni podpalenia. Sąd wydał wyrok **skazujący Bajdę i Maksymowa na pięć lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

MAGISTRAT ŁODZI NIE MA PIENIĘDZY.

Migistrat m. Łodzi otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w wystawie techniki sanitarnej i higjenicznej, która odbędzie się w Medjolanie w b. r. Magistrat łódzki, mimo, że posiada dość ciekawe eksponaty z tej dziedziny, **nie weźmie udziału w wystawie medjolańskiej, ze względu na fatalny stan finansów miasta.**

Z całego świata.

Aresztowania akademików-katolików na Litwie.

Policja aresztowała w Kownie dwunastu studentów wskutek niezapłacenia nałożonej na nich grzywny po 300 litów **za odprowadzenie na dworzec przywódcy Akcji katolickiej, Dra** Karvelisa. W związku z tem katolicki związek studencki postanowił wykazać swoją solidarność z aresztowanymi przez tłumne odprowadzenie ich do więzienia. Silny oddział policji z trudem zdołał rozprószyć pochód. Wśród aresztowanych znajdują się **najwybitniejsi działacze młodzieży katolickiej.**

Straszne zderzenie autobosu z pociągiem

Z Amsterdamu donoszą, że niedaleko miejscowości Venlo wydarzyła się w tych dniach straszna katastrofa samochodowa. **Autobus,** w którym znajdowało się 25 osób, **zderzył się** na przejeździe przez tor kolejowy **z pociągiem. 5 osób zostało na miejscu zabitych, 20 zaś rannych, w tej liczbie 8 ciężko.** W ten sposób **żaden z pasażerów, jadących autobusem, nie wyszedł cało z katastrofy.** Dochodzenie ustaliło, że barjera na przejeździe nie była zamknięta, co spowodowało katastrofę.

Kobieta-adwokat broni dezertera od śmierci.

W tych dniach odbywał się przed sądem wojskowym w Libercu w Czechosłowacji proces przeciwko dezerterowi, który czterokrotnie wydalał się samowolnie ze swego pułku. Czechosłowacki kodeks wojskowy przewiduje w takim wypadku karę śmierci. W charakterze obrońcy wystąpiła młoda adwokatka czeska Dr Houzowa, która potrafiła przekonać trybunał o niewinności swego klijenta, wobec czego sąd wydał wyrok uniewinniający oskarżonego.

Bunt dzieci w szkołach sowieckich.

„Komsomolskaja Prawda“ podaje, że uczniowie 50-tej szkoły powszechnej w Moskwie w odpowiedzi na zwolnienie przez rejonową komisję partyjną trzech nauczycieli szkoły ogłosili strajk. Buntonicy otwarcie wystąpili przeciwko komunistom w szkole. Członka partji Lebiedjewa zbili do utraty przytomności, urządzenia zaś szkolne zostały doszczętnie zniszczone. Nie lepsze stosunki panują i w innych szkołach. 20-ta szkoła powszechna otrzymała w nagrodę czerwony sztandar. Następnego dnia po uroczystem wręczeniu nagrody, znaleziono sztandar podarty w strzępy.

Zakaz sprzedaży kosztowności carskich w Ameryce.

Sąd najwyższy w Nowym Jorku postanowił zabronić sprzedaży kosztowności i **przedmiotów sztuki, które stanowiły własność rosyjskiej rodziny carskiej.** Decyzja sądu zaznacza, że sprzedaż nie może być przeprowadzona aż do zakończenia rozprawy sądowej, wytoczonej przez siostry byłego cara, Ksenię Aleksandrównę i Olgę Aleksandrównę, które zgłosiły do tych kosztowności swoje prawa.

MASZYNA DO WYTWARZANIA MGŁY.

Podczas ćwiczeń z dziedziny obrony powietrznej w Roncq koło Lugdunu został zastosowany nowy przyrząd do wytwarzania sztucznej mgły. Przyrząd ten łatwy do użycia, wytworzył mgłę, zawiesiny której w przeciągu godziny zakrywały całkowicie fabryki, drogi komunikacyjne i kolej pomiędzy Roncq, Neuville i wzgórzami Hauin aż do samej granicy belgijskiej. Wśród obecnych na doświadczeniu władz wojskowych i cywilnych nowy przyrząd wzbudził wielkie zainteresowanie.

NAJSTARSZY MOST ŁAŃCUCHOWY W EUROPIE.

W tych dniach zburzono w Elbogen pod Karlsbadem most łańcuchowy, który był najstarszym w Europie. Most ten wybudowany w roku 1838, **był swego czasu przedmiotem podziwu w całej Europie,** jako niezwykły wyczyn sztuki inżynierskiej. Sędziwy jubilat został obecnie zastąpiony po zburzeniu przez most konstrukcji żelazobetonowej.

Teatr i kino.

Sukces najnowszej sztuki Nowaczyńskiego.

Teatr poznański wystawił 13-go b. m. najnowszy utwór sceniczny Nowaczyńskiego, komedję współczesną „O żonach złych i dobrych“. Jest to prawdopodobnie największy dotychczas sukces świetnego autora. Takich oklasków, jakie rozlegały się w przepełnionej widowni teatru poznańskiego, nie słyszano tam już dawno.

Już po pierwszym akcie wywoływano autora wielokrotnie, a po drugim akcie miała miejsce owacja, świadcząca, jak oceniono jego nowy utwór, pierwszą po wielu latach komedję nowoczesną.

Jak niegdyś w „Nowych Atenach“ dostało się mocno Krakowowi, tak teraz w pewnej mierze zostaje prześwietloną tańcująca „Warszawka“, świat, który się bawi obok świata, który pracuje.

Chaplin — „businessman“.

Charlie Chaplin, znakomity artysta filmowy, okazał się również świetnym człowiekiem interesu. Niemal natychmiast po ukończeniu montażu swojego nowego filmu „Światła wielkomiejskie“, oświadczył przedstawicielom towarzystwa, które film jego eksploatuje, że nie da filmu na innych warunkach, jak tylko po zagwarantowaniu mu sześciu miljonów dolarów wpływów tylko z kin amerykańskich. Francję Chaplin oblicza na 300.000 dolarów, inne kraje europejskie na czele z Niemcami na jeden miljon dolarów. **Nie zapomniał też o Polsce, obliczając, że film jego powinien mu z Polski przynieść conajmniej 30.000 dolarów.**

Rzeczy ciekawe.

Powieść na stalowej taśmie.

„Książka to przeżytek“.

W Londynie powstało towarzystwo, mające na celu eksploatowanie wynalazku niemieckiego uczonego, Ottona Stillego. Wynalazek ten polega na utrwaleniu głosu ludzkiego na stalowej taśmie, grubości struny, połączonej z mikrofonem i przepuszczającej prąd elektryczny podczas dyktowania. Wystarczy następnie zastąpić mikrofon głośnikiem, by otrzymać dokładną reprodukcję słów, zapisanych na taśmie.

Londyńskie towarzystwo zamierza zastosować wynalazek Stillego do zreformowania czytelnictwa i dać publiczności zamiast książki drukowanej tekst żywy, odtworzony z całym artyzmem przez dobrego lektora. Czyli czytelnik zamieniłby się w słuchacza.

Pierwszą książką w ten sposób zredagowaną, będzie Biblja. Zamiast na 600 stronicach będzie ona spisana na 1524 metrach taśmy.

Ganjalny szachista, człowiek-robot.

Hiszpański mistrz gry w szachy inżynier Padre Alvarez z Limpias, skonstruował człowieka robota, z którym codziennie, w obecności tysięcy widzów rozgrywa partje szachowe. Specjalny mechanizm, który stanowi mózg człowieka-maszyny, pozwala mu na wykonywanie najzawilszych ruchów i posunięć, którym nie może sprostać sam wynalazca i mistrz hiszpański. Na 39 partyj, **rozegranych w przeciągu 12 minut, 33 wygrał mechaniczny człowiek,** wykonując zaledwie pięćdziesiąt posunięć. Mechaniczny genjusz szachowy, wyjeżdża ze swym menażerem P. Alvarezem do Ameryki po laury i dolary.

Europa zachwycona japońskim teatrem

NA MARGINESIE WYSTĘPÓW AKTORÓW „KRAJU KWITNĄCEJ WIŚNI“.

Europa gości obecnie dopiero po raz drugi wybitniejszy japoński zespół teatralny. Przed trzydziestu laty podobnie miłą niespodziankę sprawiła Europejczykom pionierka nowego teatru w Japonji, **Sada Yakko,** występując ze swą nieliczną trupą w ważniejszych miastach Europy. Wysprzedano miejsca w teatrach i zachwyt widzów świadczyły wówczas o powodzeniu Japończyków.

Od tego czasu europeizacja zaszczepiła nowe, zachodnie prądy w japońskiej sztuce teatralnej. Farsa, operetki, sztuki współczesne zagraniczne, głównie amerykańskie, zjednują tam sobie coraz więcej zwolenników. **Teatr Kabuki“, mimo wprowadzenia kobiety po raz pierwszy na swe deski sceniczne, pozostał wierny dawnym tradycjom narodowym.** Zespół tego właśnie teatru w ilości 30 przeszło osób, z reżyserem i głównym aktorem Tokudziro Cu-Cuim na czele, po triumfach w Ameryce i prawie wszystkich większych miastach Europy, wystąpi dziś w „Teatrze Słowackiego“. Należy zaznaczyć, że **w czasie pobytu w Genewie teatr „Kabuki“ dał specjalne przedstawienie dla wszystkich mężów stanu Europy, zgromadzonych na sesji Ligi Narodów.** Ogromny sukces odniósł ten teatr również w Berlinie, gdzie **w ciągu 42 wieczorów z rzędu wypełniona sala nagradzała oklaskami utalentowanych odtwórców teatralnej sztuki japońskiej.** Prawie wszędzie recenzenci teatralni wyrażali się pochlebnie o grze Japończyków, podkreślając przytem czar egzotyki, płynący ze sceny.

Goście z Dalekiego Wschodu wypełniają program czterema krótkiemi jednoaktówkami. W każdej z nich treść akcji jest uwypuklona pełną wyrazistości mimiką. Scena pojedynku na miecze między dwoma samurajami o względy jednej z gejsz, gdy skry sypały się z ostrzy, zapierała dech w piersiach widzów zarówno w Paryżu jak i Berlinie, czy Pradze. **Niezapomniane wstrząsające wrażenie pozostawia również harakiri** (hara — brzuch; kiru — ciąć), dokonane z daleko posuniętym tragizmem przez młodego samuraja Endzo (Cu-cui).

Pomijając barwność oryginalnych kostjumów, oraz sztuczność w mowie, czy ostrość gestów, widza wprowadza w inny wschodni świat, muzyka dziwnie uzupełniająca całokształt wrażeń. Silniejszy, czy słabszy stuk kołatki za sceną zaznacza doniosłość lub jednostajność akcji w ciągu całej sztuki. Flet, bębny i siamisen (trzech-strunna gitara) wtórują przemówieniom aktorów, zapowiadając niekiedy głośniej pojawienie się ważniejszej osoby lub zasadniczy zwrot w roli.

Nie ulega wątpliwości, że widza europejskiego pociąga **egzotyczność, tchnąca z obcego stroju, niezrozumiałej mowy, z osobliwie rytmicznej muzyki, z gestów, z tradycji, z której wyrosły te utwory sceniczne, oraz ze stylu marjonetkowego, podkreślanego zwłaszcza wyraźniej w tańcach.** Wszystko to jednak pozostaje dla Europejczyka czemś wielce niezrozumiałem.

Japończyk natomiast rozumie doskonale znaczenie gestów, ubioru, fryzury, zwrotów językowych, a nawet dekoracji. Czyż np. Europejczycy wiedzą o tem, że podniesienie obu rąk ponad głowę oznacza podziękowanie, a mały palec prawej ręki skierowany w dół — kobietę?; że Japończyk, mówiąc o sobie nie wskazuje na piersi, lecz na swój nos, że spoglądanie prosto w oczy interlokutora jest obrazą, a założenie nogi na nogę ma zaznaczyć na scenie zeuropeizowanie „Syna Wschodzącego Słońca“. Przecież z ubioru, a głównie z długości rękawów można „wyczytać“ godność osoby. Wiek zaś i stan kobiety poznają Japończycy po fryzurze.

O grze aktorów, a zwłaszcza wszechstronności Cu-Cu-i'ego, Kero i Jamady i Kjosi Mima su wydali krytycy europejscy sąd nader pochlebny. Nic dziwnego; prawie każdy z aktorów w Japonji musi przejść surową szkołę dramatyczną. Ponieważ **zawód aktora przechodzi zwykle z ojca na syna,** przeto wielu z nich rozpoczyna swą karjerę sceniczną już w bardzo młodym wieku. Niejeden z aktorów w ciągu kilku lat musi być obecny w czasie każdego przedstawienia na scenie w czarnej opończy z kapturem (umówiona oznaka niewidzialności), jako t. zw. **„kurombo“**, zanim zostanie dopuszczony do **zwykłej roli.** W szkole dramatycznej aktor **uczy** się mimiki, śpiewu, tańca, sztuki naśladowania kobiet, fechtunku, dziu-dzicu (samoobrony), oraz wywoływania fizjologicznych objawów. Nie dziw więc, że płacz, krople potu, nagły przypływ krwi do głowy, bladość oblicza i inne przejawy występują u artysty „na zawołanie“. Opanowanie tej sztuki jest warunkiem ukończenia szkoły.

Przy tej sposobności wypada wspomnieć o nazwiskach aktorów. **Wybitniejsi z nich posiadają trzy nazwiska:** swoje własne, znane tylko nielicznym, następnie pseudonim aktorski i wkońcu nazwisko prywatne teatru, odróżniające aktora od grup innych. Aktorski pseudonim był spadkowym, niekiedy jednak syn rezygnował, oddając go więcej utalentowanemu uczniowi. Słynny np. po dziśdzień artysta w XVIII wieku Dandziuro nosił nazwisko teatru Isikała i pseudonim Naritaja.

O popularności sztuki scenicznej w Japonji świadczy wymownie liczba teatrów, dochodząca ostatnio **do 1.400,** oraz przeciętnie 54 miljony widzów w ciągu jednego roku.

Fakt ten, że do Europy wysłano właśnie teatr „Kabuki“, należy dodatnio ocenić. Europejczycy bowiem mogą po raz wtóry zapoznać się naocznie z typowo japońską sztuką sceniczną. Rzeczywiście rzadka sposobność.

M. BABIŃSKI.

Sport.

Mistrzowska para łyżwiarzy.

Nehringowa i Kalbarczyk.

W Warszawie odbyły się **łyżwiarskie mistrzostwa Polski** w jeździe szybkiej pań i panów, przy udziale **wyłącznie zawodników stołecznych.** Mistrzostwo zdobył bezkonkurencyjny **Kalbarczyk** z warszawskiego AZS. W jeździe pań **wszystkie pierwsze miejsca** zajęła **Nehringowa,** która ustanowiła **dwa nowe rekordy polskie** na 500 i 5.000 mtr. Na uwagę zasługuje zwłaszcza **doskonały wynik uzyskany w biegu na 5.000 mtr.**

3.000 mtr. pań: 1) **Nehringowa** (Polonia) w czasie 7:05.2 sek., 2) Sutyńska (Polonia) 805.6.

500 mtr. panów: 1) Kalbarczyk (A. Z. S.) w czasie 55.5 sek., 2) Michalak (Polonia) 55.9.

5.000 mtr. panów: 1) Kalbarczyk (A. Z. S) w czasie 10:167. **Nowy rekord polski na tym dystansie.** Dotychczasowy rekord Kuchara wynosił 10:22.2. 2) Michalak (Polonia) 10:36.8.

W biegu **na 500 mtr.** pań zwyciężyła Nehringowa (P.) w czasie 62 sek. **bijąc rekord Polski o 0.8 sek.,** 2) Sutyńska (P.) 71:8.

1.500 mtr. panów: 1) Kalbarczyk w dobrym czasie 2:49.4 sek., 2) Michalak (P.) 2:51.3.

W biegu na **10.000 mtr.** zwyciężył również **Kalbarczyk** w czasie 20:59.2, 2) Dombowski 21:19.6.

W ogólnej punktacji **mistrzostwo Polski pań zdobyła p. Nehringowa** (Polonia) 132.87 p. przed Sutyńską.

Mistrzostwo Polski panów zdobył Janusz **Kalbarczyk** (A. Z. S.) — 236.59 p., 2) Michalak 241.79 p.

Poza konkursem **w biegu pań na 5.000 mtr. Nehringowa** ustanowiła **nowy rekord Polski w bardzo dobrym czasie 11:30,5 sek.** Poprzedni rekord z 1929 r. wynosił 12:06.

Narciarze norwescy nadal górą!

Gröttumsbraaten mistrzem FIS.

Narciarskie mistrzostwa Europy rozegrane w **Oberhof** (Niemcy) zakończyły się pełnym triumfem narciarzy krajów północnych, a zwłaszcza Norwegów. Mistrzem FIS na rok 1931 został zwycięzca w biegu 17 km. **Gröttumsbraaten** nota 439, 2) Kolterud, 3) Rudstatuen, 4) Hovde. **Wszyscy Norwegowie.**

W otwartym konkursie skoków narciarskich zwyciężył fenomenalny skoczek norweski, **17-letni Birger Ruud,** brat słynnego zwycięzcy z Zakopanego, wykonywując skoki: 56 i 58 m. Dalsze miejsca zajęli: 2) Kaufman (Szwajcarja) 57. 56 m., 3) Eriksson (Szwecja), 4) Anderson (Norwegja), 5) Wahlborg (Norw.), 6) Sigmund Ruud (Norw.). Pierwszy Niemiec zajął dopiero 9-te miejsce.

Notatnik sportowca.

Mistrzostwo Warszawy w hokeju lodowym zdobyła niespodziewanie drużyna **Polonii,** bijąc w finale **Legję** w stos. 4:1.

Mistrzem hokejowym okręgu **poznańskiego** został **AZS** (Poznań), zwyciężając **Wartę** w stos. 3:1.

Hokejowe mistrzostwa Polski rozegrane będą **w Katowicach** w dniach 1 i 2 marca br.

Narciarskie mistrzostwo Truskawca zdobył młody zawodnik zakopiański Marusarz **Jan II,** sumą 18.187 pkt.

Sensacyjną klęskę poniosła ligowa drużyna **warszawskiej Legji** w Król. Hucie, gdzie przegrała mecz z **Amatorskim K. S. w stos. 3:1!**

Konkurs skoków narciarskich w **Krynicy** wygrał S. Motyka, uzyskując najdłuższy skok 42 m.

Mistrzostwo armji w szpadzie zdobył kpt. **Szempliński,** 2) kpt. Laskowski, 3) kpt. Seyda.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Z teatru im. Słowackiego.

Oskara Wilde'a „Tragedja Florencka“ oraz Franciszka Molnara „Raz, dwa, trzy...“. (Występy Kazimierza Junoszy-Stępowskiego).

Teatralne wieczory złożone z dramatu i farsy mają całą swoją historję, i na dobrą sprawę, także i całą swoją estetykę. Logicznie rzecz biorąc powinny być bardzo nieartystyczne, bo gdzież jedność wrażenia i ów poziom nastroju, którym, zdaniem niektórych, i antrakt przeszkadza? Natomiast racje psychologiczne nie wykluczają widocznie takiego przekładańca, skoro się tak często zdarzał w dziejach teatru.

Najnaturalniejszym jest on zapewne tam gdzie widz czy słuchacz zdolny jest do bardzo głębokiego przejęcia się i poruszenia widowiskiem. Trzeba go wtedy czemś pogodnem i śmiesznem uspokoić. Tu zapewne szukać trzeba powodu umiłowania z jakiem i starożytni i ludzie średniowieczni otaczali mieszaninę tragiki z komizmem w obrębie jednego wieczoru. — W cywilizacjach przejrzałych, płytkich i zblazowanych obie tendencje współżyją: z jednej strony zjawia się dążność do absolutnej jedności stylu i wrażenia (Wagner), z drugiej panoszy się dążność do cock-tailu scenicznego w rodzaju repertuaru Grand Guignol'u.

Umiejmyż z kolei ocenić jedno i drugie i radować się tem, co nam dają. Protestowalibyśmy zapewne przed umieszczeniem farsy obok Słowackiego czy Wyspiańskiego. Molnar obok Wilde'a smakował nam niezgorzej.

Wiązała ich kapitalna gra Junoszy-Stępowskiego. Bogata kontrastowość jego talentu tak widoczna już w odstępach tygodniowych, od premjery do premjery, zyskała oczywiście potężnie na swym relief'ie wskutek zestawienia bezpośredniego jednej godziny tragizmu z jedną godziną komizmu...

Farsa Molnara, nieco przydługa, jest kapitalną, o ile się dotrzyma kroku jej tempu będącemu założeniem intrygi, skoro się ma tam w godzinę „zbudować“ człowieka, i z szofera zrobić go dyrektorem banku. Kilkadziesiąt postaci musi tu wpaść w to brio farsowe i wyzyskać każdą sekundę zjawienia się na scenie. Junosza rozanimował ich wszystkich i p. Woskowskiego (który zresztą najmniej tego potrzebował,) i p. Kułakowskiego, i pp. Szymańskiego, Fabisiaka i Szyndlera. Ba! żwawiej nawet kręciły się po scenie i wszystkie gwiazdy krakowskiego zespołu od p. Leszczyńskiej po p. Dzięwońską. Stępowski był nieporównany: grał na swym personelu i na telefonie jak muzyk na klawiszach.

Jakiż przeskok od tragicznej kreacji kupca Szymona w dramacie Wilde'a!

Nie sądzę, by ta „Tragedja florencka“ (tragedja w tytule, dramat w podtytule!) trafiła nam była do smaku bez znakomitej obsady roli Szymona. Swą grą p. Junosza-Stępowski kreował bodaj nietylko swą rolę, ale i całą sztukę.

Dobrze się przyjrzawszy tej jednoaktówce Wilde'a dochodzi się do przekonania, że są to tylko ramy ustawione dla monologu Szymona. Niema w tym dramacie właściwie dialogu. Tam, gdzie już być musi — boć jesteśmy w teatrze — jest on rozpaczliwie nikły i niema tam ani krzyżujących się i ścierających stychometryj, ani nawet jakiejkolwiek wymiany zdań, choćby na tyrady. Rozmówki miłosne żony z zalotnikiem są bardzo nikłe, zalotnik-książe jest ledwo dostrzegalnym cieniem noszącym piękne szaty, zaś Blanka (subtelnie grana przez p. Jaroszewską) stanowi tylko konieczne wiązadło ramy dla monologu Szymona — no i dla końcowego paradoksu, bez którego Wilde nie byłby Wilde'm.

Z tem wszystkiem monologu tego słucha się dobrze, bo autor ze swą niezmierną kulturą umiał nam dać zgrabną i wcale precyzyjną namiastkę życia dramatycznego, dzięki przemyślnie w sukurs zwołanym ciągłym niespodziankom „akcji“.

Niespodzianki to płyną nie tyle z tego co się dzieje na scenie, ile z tego co się nie dzieje. Za pierwszem zjawieniem się, doskonale czujemy i zgadujemy, że ten Szymon-Quasimodo jakąś okrutną zemstę szykuje dla gacha nadskakującego jego młodej żonie. Jego zachowanie się nie wróży nic innego, i źle świadczy o księciu, mimo że młody był, ale ponoć i nie tak niedoświadczony, że się niczego w porę nie domyślił. Najpierw oczekujemy, że go Szymon otruje, częstując go winem (ba, jesteśmy tak domyślni, iż nie mamy wątpliwości, w chwili gdy oboje zakochani piją z jednego kielicha książęcego, że i ona padnie ofiarą trucizny!). Pierwsza perypetia: wino było bez trucizny! Wobec tego, oglądając się za innym śmiercionośnym sposobem, sądzimy że Szymon gościa strąci ze schodów, boć on już i odchodzi. Ale i tu nas czeka zawód. Ani go tamten nie strąci ani ten nie odchodzi.

Aha! Wywiązuje się walka na szpady, w której przy zagrzewającej go do zabicia męża Blance, niechybnie powinien zwyciężyć młody. Nowa perypetja: nietylko że nie zwycięży, ale nawet i tu nie zginie. Dopiero w walce na sztylety ulegnie.

W czasie tej całej gry grał tylko Szymon! Jego to ciągły monolog wyraża nam jego namiętną, kochającą i mściwą duszę, choć właściwie i ona nie tyle się **staje** ile się **pokazuje:** ewolucji i u niej niema.

W rezultacie sztuka jest więc tylko misternem układaniem pseudo - dramatycznego postumentu dla końcowego paradoksu, z myślą o którym całość została napisana. Na widok powalonego księcia, Blanka rzuca się miłośnie na szyję swego starego męża z okrzykiem: „Nie wiedziałam, że jesteś taki silny!“.

Jest to jedyny moment w dramacie, w którym naprawdę i rzeczywiście coś się stało, bo coś się zmieniło w duszy: jedna tylko Blanka w najostatniejszych swych novissima verba jest inną niżli była.

Dramatyczny paradoks Lorda Paradoxa: oto „Tragedia Florencka“ Oskara Wilde'a. Chcąc nie chcąc myślało się wychodząc z teatru, jak to w klasycznym XVII-ym wieku francuskim byłaby wyglądała tragedja La Rochefoucauld'a, napisana li tylko dlatego, by w ostatniem zdaniu wysnuć z niej jedną z Maksym...

T. O.

———X———

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 17-go lutego 1931.

Wtorek 17: św. Juljana Kap.

Środa 18: Popielec.

Środa 18: wsch. słońca o godz. 7.07, zach. o 17.22.

—o—

DYSPENZA POSTNA. Ostatnie Notificationes przynoszą dyspenzę postną na r. 1931 dla archid. krakowskiej, analogiczną do dyspenzy z roku ubiegłego.

ZMIANA NA STANOWISKU STAROSTY W BRZESKU. W miejsce ustępującego z dotychczasowego stanowiska starosty w Brzesku p. Hałacińkiego, kierownictwo starostwa objął Dr. Döllinger.

PODZIĘKOWANIE DELEGACJI SZWAJCARSKIEJ. Szwajcarscy przedsiębiorcy budowlani, którzy w tych dniach bawili w Krakowie przy wyjeździe z naszego miasta nadesłali na ręce prezesa Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie p. Epsteina depeszę następującej treści: „Wzruszeni serdecznem przyjęciem wyrażamy nasze gorące podziękowanie z zapewnieniem, że przyjęcie, jakiego doznaliśmy w Krakowie zachowamy w najlepszej pamięci. Zigerli“.

ONEGDAJ WIECZOREM ZOSTAŁ POSTRZELONY Z DUBELTÓWKI Jan Banaś przez braci Józefa i Jana Opachów. Powodem zbrodniczego czynu była chęć zemsty ze strony Józefa Opacha, dlatego że Banaś nie chciał się zgodzić na ślub swej siostry z Opachem. Sprawców napadu aresztowano i odstawiono do więzień w Krakowie.

NAPAD RABUNKOWY. Do mieszkania Bazelego Teichla w Jaśle dostało się dwóch włamywaczy przez otwarcie drzwi wytrychem. Napastnicy zażądali od sparliżowanej żony Teichlera Reizli wydania pieniędzy, przyczem zrzuciwszy ją na ziemię pobili ją. Następnie zakneblowali jej usta, zasłonili oczy, związali ręce i zabrali jej klucz z kieszeni, którym otworzyli szufladę. Z szuflady tej skradli 50 zł., poczem splądrowawszy całe mieszkanie zbiegli.

UCIECZKA Z ARESZTÓW. Z aresztów sądu powiat. w Chrzanowie zbiegło 6-ciu aresztantów przez wybicie otworu w murze. Za zbiegłymi aresztantami zarządzono pościg.

WŁAMANIE. Nieznany sprawca dostał się do mieszkania J. Weichselbauma przy ul. Dietla 7 i skradł lichtarze srebrne, świeczniki, damski złoty zegarek, 4 pierścionki złote, 7 łyżeczek srebrnych, srebrne nakrycie stołowe, garderobę oraz 300 zł. i 10 dol.

———o0o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

LOTERJA FANTOWA LEGJI MOCARSTWOWEJ. W ostatnim czasie podaliśmy za „Naprzodem“, że Legja Mocarstwowa nie dotrzymała pierwotnego terminu ciągnienia loterii fantowej w dniu 1 grudnia 1930 r. W związku z tem kwatera główna Legji komunikuje nam, że na zasadzie zezwolenia gen. Dyrekcji Loterji Państw. z dnia 6 listopada 1930 r. i z dnia 19 stycznia b. r. Nr. 541/31, termin ciągnienia został przełożony na dzień 30 marca b. r., w którym to dniu ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B). Wtorek 17 bm. Stefan Nowiński: Film czytany i „Katzenjammer“ (medytacje popielcowe): środa 18 bm. Prof. Dr S. Stendig: Współczesna rodzina a wychowanie; czwartek 19 bm. Prof. Józef Wiśniowski: Historja literatury dramatycznej w Polsce: piątek 20 bm. Dyr. Anna Ameisenówna: Pielęgnowanie zamiłowań u dzieci. Początek o godz. 7 wieczór.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA FILOLOGICZNEGO. Dziś we wtorek o godz. 7 wieczór w sali semin. archeol. klas. (ul. św. Anny 12 parter) odbędzie się zebranie członków. Na porządku dziennym sprawa delegacji na Zjazd filologów klasycznych w Pradze i odczyt prof. St. Pieniążka p. t. „Salona-słowiańska Pompeja“ (z przeźroczami).

———o0o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: Przedstawienie teatru japońskiego.

Środa: Teatr miejski: Przedstawienie teatru japońskiego.

Środa: Stary Teatr: „Papa-kawaler“ (gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Czwartek: Teatr im. J. Słowackiego: III. przedstawienie teatru japońskiego. Po raz ostatni).

Czwartek: Stary Teatr: „Papa-kawaler“ (gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny najniższe).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Wtorek: „Tęczowy karnawał“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Wielki Gabbo“ (w gł. roli Eryk Stroheim).

APOLLO: „Niebieski motyl“ (w gł. rolach Emil Jannigs, oraz Marlena Ditrich).

CORSO: „Śladom przestępcy“ (w gł. roli Eddie Polo).

SZTUKA: „Złodziej miłości (Włamywacz).

WARSZAWA: „Generał Babka, przygody jeńca wojennego“.

UCIECHA: „Zaginiony Zeppelin“ (w gł. rolach Wirginja Walli, Ricardo Cortez, Conway Tearle).

———o0o———

GOŚCINNE WYSTĘPY KAZIMIERZA JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. Znakomity artysta Kazimierz Junosza-Stępowski kontynuuje swoje występy w świetnej komedji „Papa-kawaler“ w środę i czwartek w Starym Teatrze na specjalnie przygotowanej scenie, w premjerowej obsadzie zespołu z pp.: Dziewońską, Leszczyńską, Burnatowiczem, Kułakowskim, Krzemieńskim, Pawłowskim, Szymborskim, Walewską, Wichurskim. — Przedstawienia te dane będą po cenach najniższych od 4.50 do 1.50 zł. wraz z garderobą. Bilety sprzedaje kasa Starego Teatru od godz. 9.30 rano do 1.30 w południe, oraz od 4 po południu do 7 wieczór.

PREMJERA W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę wchodzi na repertuar teatru miejskiego świetna komedja F. Noziere'a: „Ten stary łobuz“ („Cette vieille canaille“), niegrana dotychczas w Polsce, a ciesząca się od szeregu miesięcy niebywałem powodzeniem na scenach Paryża i Wiednia. W kapitalnej roli tytułowej ukaże się p. Kazimierz Junosza-Stępowski, dając jeszcze jedną tryskającą humorem, barwną i pełną uroku kreację, która zapewne stanie się największym sukcesem jego repertuaru.

TEATR REWJI BAGATELA. „Tęczowy karnawał“ — taki tytuł nosi rewja, którą przez sobotę i niedzielę widziały tłumy Krakowian. Wychodziły one rozbawione, z balonikami i czekoladkami firmy Suchard. Pani Irena Carnero w swoich rewelacyjnych piosenkach zdobyła serca publiczności i cieszy się wielkiem powodzeniem.

IGNACY FRIEDMAN, światowej sławy pianista-wirtuoz, który słynie nie tylko jako nadzwyczajny interpretator, ale również jako kompozytor, a którego mistrzowskie utwory należą do repertuaru każdego wielkiego pianisty, wystąpi z jedynym koncertem w sobotę 21 b. m. w Starym Teatrze.

ALFRED CORTOT. Prawdziwa senzacja dla melomanów Krakowa będzie występ jednego z najwybitniejszych pianistów doby współczesnej Alfreda Cortota, który po dłuższej nieobecności wystąpi w Krakowie w poniedziałek 23 b. m. w Starym Teatrze. Koncert tego genialnego pianisty odbędzie się pod protektoratem Jego Ekscelencji Ambasadora Francji Juljusza Laroche'a. Bilety w cenie od 2 do 10 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

———:§:———

Zjazd dyrektorów za reformą szkolnictwa zawodowego.

Walne Zgromadzenie Krakowskiego Koła Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół średnich po wysłuchaniu referatów Dyr. Inż. Kosteckiego i Dra Weigta na temat stosunku szkół średnich ogólnokształcących do szkół zawodowych, oraz po przeprowadzonej na powyższy temat szczegółowej dyskusji, powzięło następującą uchwałę: należy

1) **w średnich szkołach zawodowych, t. j. przemysłowych i handlowych powiększyć liczbę lat nauki z czterech na pięć,** zwłaszcza, że ostatnia zmiana warunków przyjęcia dopuszczająca do egzaminu sprawdzającego uczniów z ukończoną trzecią klasą szkoły średniej ogólnokształcącej, obniżyła poziom szkoły i uniemożliwia nauczycielom tych szkół wyczerpanie materjału naukowego. Dla **szkół zawodowych żeńskich pożądane jest albo zreformowanie dotychczasowych przeładowanych programów lub zwiększenie czasu trwania nauki,**

2) zachować w programach Szkół technicznych (trzechletnich) bezwarunkowo t. zw. przedmioty ogólnokształcące, t. j. **języki oraz historję,**

3) **poddać rewizji warunki wstępu do wyższych uczelni w tym kierunku, aby umożliwić wstęp do nich także i absolwentom szkół zawodowych, a to na podstawie opinji Rady Pedagogicznej,**

4) dążyć, celem umożliwienia ubogim uczniom korzystania ze szkół zawodowych, do **budowy burs i internatów przy tych szkołach, a wszelkie opłaty szkolne albo znieść zupełnie, albo też je zniżyć do możliwie najniższych granic**

5) **Praca nad rozwojem szkolnictwa zawodowego żeńskiego powinna raczej postępować w głąb niż wszerz;** należy więc dążyć do podniesienia poziomu szkół dziennych choćby kosztem ich liczby, oraz zwrócić większą uwagę na szkoły dokształcające, kształcące wielkie masy warstw pracujących.

6) Podnieść wykształcenie ogólne i pedagogiczne nauczycielek szkół zawodowych żeńskich.

Część administracyjną walnego zgromadzenia postanowiono odbyć w czasie późniejszym na terenie województwa kieleckiego.

Konfiskata rozkazu gen. J. Hallera.

W 13-tą rocznicę bitwy pod Rarańczą i przejścia granicy austrjackiej przez Drugą Brygadę Legjonów została skonfiskowana odezwa Dowódcy tej Brygady gen. Józefa Hallera. Odezwę tę, ujętą w formę rozkazu do b. żołnierzy II Brygady, uznała cenzura krakowska za zawierającą znamiona przestępstwa. Cenzura katowicka była widocznie innego zdania, gdyż rozkaz gen. Hallera ukazał się w „Polonji“ bez skreśleń.

Cóż lepiej i wymowniej mogłoby scharakteryzować sytuację obecną w Polsce, jak fakt, że słowa jednego z najbardziej zasłużonych synów Ojczyzny, wodza z pod Rarańczy, Kaniowa i Warszawy, ulegają dziś konfiskacie? Żaden z tych żołnierzy, którzy 15 lutego 1918 roku przeszli front, by zaprotestować przeciw zdradzie Polski popełnionej przez Austrję i Niemcy w haniebnym pokoju brzeskim, nie pomyślał napewno, że gen. Józef Haller w 13 lat później będzie w wolnej Polsce niecenzuralnym.

Występy japońskiego teatru.

Dzisiaj — we wtorek — rozpoczyna występy najgłośniejsza trupa Japonji, która zaprezentuje sztukę sceniczną japońską w całej jej wspaniałej okazałości. Na czele jej stoi słynny aktor Tokujiro Tsutsui. Nie rozumiejąc sensu ich słów, nie mamy najmniejszych wątpliwości co do treści akcji, jakiej jesteśmy świadkami, a to dzięki **niebywałej plastyce gestów, układu sytuacji scenicznej, a przedewszystkiem, i co jest najcharakterystyczniejszą cechą sztuki scenicznej dalekiego Wschodu, dzięki mimice niejednokrotnie aż nadto realistycznej, a nie wykraczającej nigdy poza granice artyzmu.**

W repertuarze swoim, skomponowanym dość barwnie, **ukażą** nam obok wstrząsających tragedyj, **dramat liryczny, groteskę i tańce,** w których sensacją jest czołowa artystka tego zespołu Monoyo Chigusa. Stanowić ona będzie obok Tokujiro Tsutsui największą atrakcję tych występów. Własne dekoracje i kostjumy olśniewające nietylko Europę i Amerykę, ale nawet przywykłych do tej sztuki rodaków naszych gości, stanowić będą wspaniałe tło dla wielkiej sztuki Japonji. Dawno niespotykany w Krakowie popyt na bilety jest dowodem, jaką sensacją dla najszerszych sfer kulturalnych naszego miasta stały się te występy. Pozostało bilety sprzedaje kasa teatru miejskiego.

———o0o———

Akcja zniżki cen.

We środę dnia 18 b. m. odbędzie się o godzinie 6-tej popoł. w sali konferencyjnej na Ratuszu krakowskim, konferencja w sprawie zniżki cen towarów. Prezydjum miasta uprasza o wzięcie udziału w powyższej konferencji przedstawicieli zainteresowanych Związków i Stowarzyszeń rolniczych, kupieckich, przemysłowych i rzemieślniczych.

Magistrat podaje do wiadomości, że od wtorku 17 b. m. mogą być pobierane w zakładach głównych, sklepach filjalnych i sklepach spożywczych najwyżej następujące ceny: 1 kg. **chleba żytniego jasnego 36 groszy,** 1 kg. szynki krajanej na części 5.60 zł., 1 kg. szynki westfalskiej gotowanej 5.00 zł., 1 kg. boczku i karczku gotowanego 5.00 zł., 1 kg. kiełbasy polędwicowej 5.20 zł.

Cielęcina: 1 kg. dych. kotlety, łopatka I kl. 2.40, II kl. 2.20, III kl. 1.80, 1 kg. mostek, karczek I kl. 2.00, II kl. 1.80, III kl. 1.40.

Chwila uświadomienia.

Kiedy się człowiek zastanowi, ile niebezpieczeństw ze wszystkich stron czyha na niego, robi mu się jakoś niewyraźnie na duszy. W szczególności jeżeli trafi w towarzystwie na miłe tematy opowiadań o wypadkach. Prześcigają się ludzie wówczas w opisach niezwykłych historyj. Jedne są niesamowite — jakiś np. udar sercowy pod wpływem strasznej wiadomości; tam człowiekowi zmysły odebrał zakłócony spokój rodzinny itd. itd.

„Młody jeszcze człowiek, nigdy nie chorował i już go niema“ — powtarzają wstrząśnięci wypadkiem krewni i znajomi. I wtedy myśl sama drogą smutnych refleksyj lęku utajonego i raz wreszcie zdaje sobie sprawę z nietrwałości i niepewności życia. Robi się krótki rachuneczek sumienia. A gdyby tak ze mną? Coby się stało z moją rodziną, dziećmi i nieprzygotowaną do pracy żoną? Jak mogłem nie pomyśleć dotąd! Co za karygodna lekkomyślność!

I biegnie człowiek do P. K. O. po polisę ubezpieczeniową, po swój spokój duchowy i zadowolenie ze spełnionego obowiązku. Bo polisa P. K. O. jest dostępną dla każdego, nie wymaga uprzednich badań lekarskich, a ubezpieczyć się można w każdym Urzędzie Pocztowym. J. L.

Nowy Zarząd Zw. Inwalidów w Krakowie

Poprzedniemu zarządowi nie uchwalono absolutorjum.

W ub. niedzielę, w sali Bolońskiego odbyło się — jak donosiliśmy — walne zebranie krakowskiego Koła Związku Inwalidów. Jako delegaci Zarządu Głównego przybyli p. F. Woźniak, główny skarbnik, który przewodniczył zebraniu, Dr B. Kikiewicz, p. Juta, a z Zarządu Wojewódzkiego p. Soboń z Jasła. Komisja administracyjna składając sprawozdanie podkreśliła, że **rządy Koła od roku 1928 do początku 1930 były tak skandaliczne,** że na podstawie swych spostrzeżeń i **wyników lustracji** przeprowadzonej w październiku **ub. roku** przez lustratora Zarządu Głównego, **zmuszoną** jest postawić **wniosek o votum nieufności dla b. Zarządu Koła z Drem Prostakiem jako przewodniczącym na czele za czas jego gospodarki.** Komisja zaznaczyła, że w okresie kilkomiesięcznym, kiedy sekretarzem był pan Pelech z Zarządu Wojewódzkiego, wydatkowano blisko 2000 zł. bez jakichkolwiek uchwał.

W dyskusji nad sprawozdaniem komisji administracyjnej pp. Widliński i Mazurek starali się odeprzeć zarzuty, jednakże p. Nowak i Dr Feret zapewnili, że to, co pełna komisja przedstawiła zebraniu, jest zgodne ze stanem faktycznym, a poprzedni Zarząd może się bronić przed sądem.

Po przemówiniach kilku mówców przewodniczący prosił, aby wniosek komisji administracyjnej uznać za nieważny ze względu na jego konsekwencje, bo uchwalenie takiego wniosku pociąga za sobą postawienie poprzedniego Zarządu w stan oskarżenia, natomiast prosił o udzielenie tylko absolutorjum. Po przemówieniach pp. Kikiewicza i Dackowa, którzy godzili się na ten wniosek, odbyło się głosowanie. **Za udzieleniem absolutorjum Drowi Prostakowi i towarzyszom nie głosował nikt.** Udzielono votum zaufania dwom ostatnim komisjom administracyjnym, w których zasiadali pp. Koperny, Nowak, Błoński, Kopciński i Dr Feret.

Uchwalono rezolucje hołdownicze, dalej jednogłośnie rezolucję stwierdzającą, iż p. Dackow zasłużył się dobrze krakowskiemu Kołu Zw. Inwalidów.

Do Wydziału Koła wybrani zostali (wedle kolejności oddanych głosów): p. Dacków, p. Koperny, Dr Feret, p. Kopciński, p. Błoński, p. Al. Górnisiewicz, p. Kamiński, p. J. Siupik (trzej ostatni jako zastępcy). Do komisji rewizyjnej: pp. Dackow, Paul, Kruczkowski, Cyrana, J. Michalak i M. Kamiński. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Związku zakończono obrady.

Wydział ukonstytuował się następująco: przewodniczący — Dr Feret, zastępca — p. Kopciński, sekretarz — p. Nowak, zastępca — p. Błoński, skarbnik — p. Górnisiewicz, zastępca — p. Koperny. P. Dackow, który otrzymał największą liczbę głosów, zatrzymał tylko mandat do komisji rewizyjnej i godność delegata na wszystkie zjazdy.

W ten sposób kierownictwo Koła wysunęło się z rąk grona osób nieodpowiednich, a mających wyraźne zabarwienie polityczne, a znalazło się w rękach ludzi cieszących się zaufaniem inwalidów.

Życie gospodarcze

Wieś nie kupuje zapałek.

Stwierdzono, że po wsiach jeżdżą handlarze, którzy namawiają chłopów do zaopatrywania się **w prymitywne krzesiwa i dawno zarzucone hubki, knoty i t. p. przyrządy wyparte przez zapałki.** Chłopi chętnie się w takie „aparaty“ zaopatrują, gdyż już teraz za zapałki bierze się w większości wypadków po 10 groszy.

O ile w miastach walka z nielegalnemi zapalniczkami jest łatwiejsza, o tyle nikomu nie jest wolno zabronić obywatelowi noszenia w kieszeni kawałka krzemienia, starego scyzoryka i hubki lub knota. Zatem zwalczanie „zapałkopajeczarstwa“ jest niemożliwe.

Zniżka cen pieczywa we Lwowie.

Zarząd m. Lwowa na zasadzie rozp. M. S. Wewnętrznych zniżył ceny mąki i pieczywa od 14 b. m. w sposób następujący: 1 kg. mąki pszennej 65 proc. w hurcie 38, w detalu 45 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w hurcie 22, w detalu 24 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej typu rządowego w hurcie 34, w detalu 36 gr., 1 kg. chleba pszenno-żytniego z kminkiem na drożdżach w hurcie 41, w detalu 43 gr.

Ograniczenie pociągów pasażerskich.

W związku ze zmniejszeniem się ruchu na kolejach i w dążeniu do zmniejszenia wydatków eksploatacyjnych Min. Komunikacji **poleciło poszczególnym okręgowym dyrekcjom kolejowym rozważyć możliwości czasowego ograniczenia ruchu tych pociągów pasażerskich,** które posiadają słabą frekwencję. Ograniczenie to może jednak być tylko wtedy wprowadzone w życie, o ile to nie przyniesie uszczerbku tak dla interesów gospodarczych kraju, jak i dla potrzeb komunikacyjnych.

KRYZYS W HANDLU I PRZEMYŚLE ZWIĘKSZYŁ PŁYNNOŚĆ W BANKACH.

Płynność w poważniejszych bankach stołecznych w ostatnich kilku tygodniach znacznie się zwiększyła, co tłumaczy się z jednej strony dużym spadkiem obrotów w przemyśle i handlu i mniejszym wskutek tego naporem na kredyty, a z drugiej strony wstrzymywaniem się instytucyj pieniężnych od interesów z powodu złej wypłacalności i licznych upadłości firm.

W niektórych bankach zaznaczył się w ciągu lutego pewien odpływ wkładów.

———ooo———

Minimalne obroty akcjami.

Giełda krakowska z 16 lutego.

Notowano: Bank Polski 150.75 zł: Bank Hipoteczny 74 zł; Elektrownia 38 zł; budowlana 49.50 zł; 5% pożyczka konwersyjna kolejowa 45 zł; 8% listy zastawne Twa Kred. Ziemskiego dolarowe 16½-letnie 87 zł.

Na rynku walut bez zmiany. Dolar 8.90—8.92 zł; czeki 8.91—8.92¼ zł; **Bank Polski bez zmiany.**

W akcjach tendencja utrzymana, w niewielkich ilościach robiono Bankiem Polskim, Hipotecznym i Elektrownią po kursach ustalonych. Reszta bez tranzakcji. Na pogiełdziu sytuacja podobna, obroty niewielkie.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 16 lutego. Dolary 8.91, 8.93, 8.89. Dewizy: Belgja 124.33, 124.64, 124,02; Białogród 15.72, 15.76, 15,68; Holandja 358.15, 359.05, 357.25; Londyn 43.35, 43.46, 43.24; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Oslo 238.67, 239.27, 238.07; Paryż 34.98, 35.07, 34.89; Sztokholm 238.86, 239.46, 238.26; Szwajcarja 172.17, 172.60, 171,74; Wiedeń 125.40, 125,71, 125.69; Berlin w obrotach prywatnych 212.02.

KURSA OBLIGACJI.

3% premjowa budowlana 50 — 4% premjowa inwestycyjna 96 — 5% konwersyjna 49½ — 6% dolarowa 70, 70½ — 7% stabilizacyjna 81¼ — 10% kolejowa 103 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 16 lutego. Paryż 20.32, Londyn 25.17¾, Nowy Jork 5.18.45, Belgja 72.32½, Włochy 27.14, Hiszpanja 50.60, Holandja 208.05, Berlin 123.18, Praga 15.34¼, Warszawa 58.00.

Katolicka moralność w życiu gospodarczem.

Drugi wykład Ks. Biskupa Kubiny w Domu Katolickim.

Dostojny prelegent zreasumował na wstępie drugiego wykładu to, co powiedział w pierwszym, poczem przedstawił najważniejsze postulaty katolickie w stosunku do życia gospodarczego.

Pierwszy postulat to uznanie, że **Bóg jest panem wszelkich dóbr doczesnych.** Człowiek niczego w ścisłem tego słowa znaczeniu nie tworzy. Wydobywa z ziemi dobra, które istnieją, ale i te siły, zapomocą których je wydobywa, są stworzeniem Boga.

Drugi postulat: **celem życia gospodarczego musi być człowiek.** Nie może on nigdy stać się środkiem i narzędziem życia gospodarczego. Tymczasem ten naturalny porządek rzeczy został przewrócony. Dokonał się rozdział pracującego człowieka od warsztatu jego pracy, a nawet nastąpił rozdział między kierownikami warsztatów, między przedsiębiorcami a posiadaczami finansów. Robotnik zależny jest od kierownika i posiadacza warsztatu, ten zaś bardzo często od finansisty, który mu dał kapitał.

Jedynym motorem produkcji jest dziś chęć zysku. Kapitalizm patrzy z tego punktu widzenia na wszelkie problemy. Nie dziw, że wszystkie wysiłki idą dziś w kierunku obniżenia kosztów produkcji. Stąd także wypływa popieranie produkcji zbędnej, luksusowej. Dziś np. najbardziej palącą jest kwestja mieszkaniowa, ale wielkie kapitały zaangażowane są w przemyśle alkoholowym. Kapitał budzi przy pomocy reklamy zapotrzebowanie rzeczy zbędnych. To się odnosi miedzy innemi do mody.

Powrót do zasady, że celem produkcji jest człowiek, nie znaczy bynajmniej, że trzeba wrócić do średniowiecza. **Nie można zniszczyć maszyn, fabryk i handlu światowego, ale można dzisiejsze formy gospodarki przystosować do niezmiennych praw moralności chrześcijańskiej.**

Praca nie może być towarem, a człowiek narzędziem, lecz celem i panem życia gospodarczego. Zysk nie może być najwyższą pobudką. A jeśli ma być zysk, to wszystkich czynników, a więc nietylko przedsiębiorców, ale i robotników.

Trzeci postulat socjologji chrześcijańskiej dotyczy własności. **Nie może istnieć własność absolutna, niezależna od praw moralnych.** Człowiek jest tylko włodarzem dóbr doczesnych i musi rozporządzać własnością według woli Bożej. Własność prywatna istnieje dlatego, by dobra lepiej służyły ogółowi. **Dobro ogólne jest najwyższą racją własności prywatnej. Stąd wniosek, że gdyby formy własności prywatnej szkodziły dobru ogólnemu, to należałoby je zmienić.**

Najważniejszym tytułem do posiadania własności jest praca. Własność nie powinna się akumulować w rękach małej garstki ludzi.

Zaznaczywszy, że tym zagadnieniom trzeba będzie poświęcić kiedyś jeszcze trzeci wykład, zakończył Ks. Biskup wyrażeniem radości, że w Krakowie inteligencja katolicka zajmuje się temi sprawami. Tak być powinno, bo i na wiedzy, która jest własnością inteligencji, ciąży serwitut na rzecz ogólnego dobra. Trzeba więc myśleć o naprawie ustroju, a dotąd, niestety, polska inteligencja katolicka zbyt mało się zajmowała temi ważnemi problemami.

Liczne i doborowe audytorium długotrwałemi oklaskami dziękowało Ks. Biskupowi za piękny i pouczający wykład. Prócz wymienionych poprzednio dostojników kościelnych przybył na wykład tym razem jeszcze Książę Metropolita Sapieha.

S. S.

———ooo———

Parcelacja ustępuje miejsca komasacji.

Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie o akcji parcelacyjnej w okręgu.

W związku z onegdajszą wiadomością o nieogłoszeniu w roku bieżącym wykazu imiennego majątków, podlegających parcelacji przymusowej, zwróciliśmy się o wyjaśnienie tej sprawy do prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie — p. W. Krzyżanowskiego, który udzielił nam szczegółowych informacyj.

ZAMIAST NOWELIZACJI USTAWY O REFORMIE ROLNEJ.

„Plan parcelacyjny i wykaz imienny majątków — oświadczył — mają być według ustawy o reformie rolnej ogłoszone do 15 lutego każdego roku. Do tej pory niema żadnych oficjalnych danych, jakoby ten przepis ustawowy nie miał być wykonany. Plan parcelacyjny na rok 1932 jest ustalony i dla okręgu krakowskiego przewiduje on rozparcelowanie 2000 ha gruntów prywatnych. Niemniej ministerstwo stoi na stanowisku, że parcelacja rocznie 200.000 hektarów nie da się przeprowadzić, bo niema takiego zapasu ziemi, toteż wkrótce już ustawa o reformie rolnej ulegnie nowelizacji, w myśl której kontyngent parcelacyjny zostanie zmniejszony o połowę.

200 TYSIĘCY HEKTARÓW DO PARCELACJI w planie reformy rolnej na rok 1932.

Według ostatnich wiadomości ustalony przez Radę minisrów plan parcelacyjny na rok 1932 przedstawia się następująco:

Na gruntach państwowych i Państwowego Banku Rolnego parcelacja obejmie **20.000 hektarów.** Na gruntach prywatnych rozparcelowany będzie ogółem obszar **180.000 ha,** a mianowicie w okręgu poznańskim 24.000 ha, grodzieńskim 22.000 ha, wileńskim i grudziądzkim po 20.000 ha, brzeskim 18.000 ha, łuckim 16.000 ha, tarnopolskim 14.000 ha, lubelskim i lwowskim po 8.000 ha, stanisławowskim 6.000 ha, warszawskim 10.000 ha, kieleckim i piotrkowskim po 5.000 ha, **krakowskim** i białostockim po 2.000 ha.

BRAK GOTÓWKI NA WSI PRZYCZYNĄ ZASTOJU W OBROTACH ZIEMIĄ.

— Praca Urzędu Ziemskiego w Krakowie — zaznaczył dalej p. Krzyżanowski — opiera się głównie na **akcji komasacyjnej.** Parcelacja prywatna w ciągu ostatniego półrocza ogromnie zmalała i gdy jeszcze przed pół rokiem istniało duże zapotrzebowanie gruntów przy małej podaży, dziś podaż jest duża, ale brak gotówki uniemożliwia nabycie ziemi. Samemi pożyczkami nie da się uskutecznić zakupna gruntu, dlatego też transakcje nie dochodzą do skutku. W związku też z propagowaną akcją zniżki cen, chłopi po wsiach oczekują też zniżki cen i ziemi — nie chcą się narazie angażować. Zastój w obrotach ziemią jest kompletny.

CAŁA UWAGA SKUPIONA NA AKCJI KOMASACYJNEJ.

Akcja komasacyjna Urzędu Ziemskiego w Krakowie zmierza do usunięcia ogromnego rozdrobnienia i rozrzucenia działek. Takich karłowatych gospodarstw jest w nizinnych terenach okręgu do 85 proc., w górskich sytuacja przedstawia się nieco lepiej pod tym względem. Napływ wniosków o komasację jest coraz większy. Na szerszą skalę przeprowadza się obecnie komasację w okręgach górskich, koło Zakopanego (Szaflary) i Krynicy. W okolicach Nowego Sącza istnieją t. zw. „wspólnoty“ i tam powstał w ostatnich czasach silny ruch o podział tych wspólnot. Postępowanie jednak w tych sprawach napotyka na trudności finansowe, wskutek luk, jakie zawiera obowiązująca dotychczas dawna ustawa austrjacka.

O natężeniu prac komasacyjnych świadczy fakt, że na 50 mierniczych zatrudnionych w krakowskim Urzędzie Ziemskim — 48 zajętych jest wyłącznie komasacją.

Jak wynika z przytoczonych uwag, parcelacja przesuwa się obecnie na plan drugi w stosunku do komasacji, względnie jest z nią łączona. Znamiennem jest nieogłoszenie wykazu imiennego majątków podlegających parcelacji w ustawowym terminie 15-go lutego, jak również zamiar rządu znowelizowania ustawy o reformie rolnej w tym kierunku, by roczny kontyngent majątków prywatnych podlegających reformie, zmniejszyć do połowy.

Urealnienie budżetu kosztem emerytów.

Pos. Kornecki (Kl. Nar.), który już w trzecim z rzędu Sejmie pracuje specjalnie w dziedzinie spraw emerytalnych, udzielił „Kurjerowi Poznańskiemu“ wywiadu na temat projektowanej przez sanację zmiany ustawy emerytalnej. Zapowiedział ją już w trakcie dyskusji budżetowej pos. Wagner, a potwierdził wicemin. Starzyński. Z wywodów ich obu wynika, że nowela przedewszystkiem wprowadzi po**dwójne zaliczenie do emerytury lat służby wojskowej frontowej w armji polskiej spędzonych,** następnie uregulowane zostaną **prawa emerytalne ministrów,** dalsze wreszcie zmiany mają pogorszyć obecny stan prawny urzędników państw. i emerytów.

PODWYŻKA WKŁADKI EMERYTALNEJ.

Podniesioną bowiem ma być do 5 procent **wkładka emerytalna, pobierana od urzędników; obecnie wynosi ona 3 procent uposażenia.** Podwyżka ta stanie się faktycznie niczem innem, jak zmniejszeniem uposażenia funkcjonarjuszy państwowych o 2 proc., co da rocznie ponad 30 miljonów (wpływy skarbu z opłat emerytalnych w roku 1929/30 wynosiły w administracji i kolei ponad 45 milj.). Uchwalona świeżo ustawa o 10 proc. dodatku do podatku od uposażeń zabiera pracownikom 9 miljonów, **razem więc skarb oszczędzi na uposażeniu 39 miljonów, nie uwzględniając monopoli państwowych.**

Uchwalony przez Sejm wniosek Klubu Cbl., upoważniający rząd do **niewypłacania pracownikom państwowym 15 proc. dodatku do uposażeń,** daje możność

dalszej redukcji wydatków na płace

w sumie około 250 milj. zł. — czyli po uchwaleniu nowej ustawy emerytalnej **rząd będzie miał prawo ściągnąć od urzędników około 300 milj. zł. i w ten sposób ich kosztem urealnić świeżo uchwalony budżet na r. 1930/31, którego nierealność została stwierdzona.** Do urealnienia potrzebaby zmniejszyć wydatki właśnie o sumę 300 milj.

Jeden z dalszych punktów zapowiedzianej noweli pogarsza prawa emerytów przez

zmianę zasady obliczania lat pracy zawodowej.

Obecnie zalicza się do emerytury **lata pracy zawodowej przed wstąpieniem do służby państwowej, do lat 20.** W przyszłości — przy przejściu na emeryturę zaliczy się **tyle tylko lat pracy poprzedniej, ile dany urzędnik spędzi lat w służbie państwowej.** Jeżeli zatem ktoś pracował np. w magistracie przez 20 lat, poczem wstąpił na służbę państwową i po 8-miu latach przeszedł na emeryturę, zaliczano mu według dotychczasowego stanu rzeczy lat 28, w przyszłości — na skutek zmian zamierzonych przez sanację — zaliczać się będzie w podobnym wypadku tylko lat 16.

Jest to — mówił pos. Kornecki — nowelizacja niedopuszczalna, bo odbiera prawa nabyte w chwili przejścia na służbę państwową. Słusznem byłoby jedynie, by urzędnik taki zapłacił za zaliczone mu obecną ustawą, lata pracy poprzedniej składki emerytalne w wysokości, obowiązującej dotychczas.

Ostatni wreszcie punkt noweli dotyczy

przywrócenia art. 25,

ograniczającego prawo emerytów do zarobkowania, na czem rząd pragnie uzyskać 5 miljonów zł.

„Można wnioskować — zakończył pos. Kornecki — że zwalniając masowo w młodym wieku urzędników i oficerów **chce się im uniemożliwić na całe życie polepszenie bytu przez uczciwą pracę.** Chce się zaglądnąć im do kieszeni i liczyć, ile zarabiają prywatnie na utrzymanie i rodzin, czuwać, by nie posiadali więcej dochodu, niż w chwili odejścia ze służby państwowej nie z własnej woli. Nie wolno im było pracować dla państwa, ale nie wolno i dla społeczeństwa“

Radjo.

Środa 18 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał: 16.45 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy: 15.50 Radjokronika: 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe: 17 Kwadrans harcerski; 17.15 Odczyt z Katowic: 17.45 Koncert popularny 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza: 19.25 Płyty gramofonowe: 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Odczyt p. t.: „Kraków w dobie powstania listopadowego“ — wygł. p. dr W. Dobrowolska: 20.15 Odczyt z Wilna; 20.30 Koncert: 22 Feljeton: 22.15 Płyty gramofonowe: 22.56 Komunikaty.

Lwów (385.1). G. 19.25 P. A. Kopacz, Wizytator Okręgowy Szkół wygłosi odczyt na temat: „Organizacja i cele powszechnego nauczania w Polsce“; 22.25 „Wyzyskane i niewyzyskane drogi filmu polskiego“, pogadanka p. J. Topy.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe: 16.15 Kwadrans dla najmłodszych: „Historja o Popiołku“; 16.45 Płyty gramofonowe. Utwory chóralno religijne; 17.15 Odczyt z Katowic; 17.45 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe: 20 Kwadrans buchaltera; 20.15 Odczyt z Wilna o Chopinie: 20.30 Koncert z Wilna; 22 P. min. pełnomocny Z. Okęcki wygłosi feljeton p. t. „Żywioły i praca Japonji“; 22.15 Płyty gramofonowe: 22.50 Komunikaty.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 15.35 Intermezzo muzyczne: 17.15 Prof. dr K. Simm: „J. H. Fabre — piewca życia owadów“; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy: 19.15 J. Langman, kustosz Działu Etnograf. Muz. Śląsk.: „Pod strażą Trigławu“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyr. programów R. K., St. Tymieniecki.

Pociągi na Wileńszczyźnie toną w śniegach.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). Wileńszczyzna cała pokryta jest **ogromnemi zaspami śnieżnemi.** Koleje **nie mogą dostarczyć takiej ilości pługów odśnieżnych,** jakiej potrzeba celem umożliwienia normalnego ruchu. Pociągi przychodzą **z parogodzinnem opóźnieniem.** W dyrekcji stanisławowskiej wzmogła się panująca od paru dni śnieżyca. **Ugrzęzły dwa pociągi towarowe.** Między Tatarowem o Worochtą **pociąg pasażerski najechał na sanie, na których jechał woźnica Iwasiuk.** Iwasiuk odniósł rany i stan jego jest bardzo ciężki.

ZGON WŁ. NAWROCKIEGO.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). **Zmarł Władysław Nawrocki, poeta i tłumacz.**

GEN. SKŁADKOWSKI NA OBJAZDACH.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). Min. Składkowski wyjechał na tygodniowy objazd inspekcyjny województwa nowogrodzkiego.

POLSKA TENNISISTKA NA ZAWODACH MIĘDZYNARODOWYCH W NICEI.

W dniach najbliższych wyjeżdża zagranicę na zaproszenie tamtejszych klubów do Nicei i Cannes, znana sportsmenka polska. b. mistrzyni Polski w tennisie i szermierce, p. **Wanda Dubieńska,** gdzie weźmie udział w międzynarodowym turnieju, jako tennisowa reprezentantka Polski.

Po zamknięciu kroniki.

Utworzenie wolnych składów soli

na terenie Woj. Krakowskiego.

Izba Skarbowa w Krakowie zawiadamia, iż na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu z 24 XI ub. roku **w miejsce obecnych hurtownych i komisowych sprzedaży soli, będą utworzone wolne składy soli, w zasadzie jeden w siedzibie każdego powiatu.**

Do uzyskania zezwolenia na wolne składy soli mają bezwarunkowo pierwszeństwo **koncesjonarjusze wolnych składów i hurtownych sprzedaży soli,** przyczem ze względu na zmniejszoną liczbę wolnych składów, wskazane jest **zrzeszenia się dotychczasowych koncesjonarjuszy,** w celu wspólnego prowadzenia wolnego składu soli.

Prośby o nadanie wolnego składu soli, zaopatrzone we wszystkie załączniki i oświadczenia, wymienione w rozporządzeniu Min. Skarbu, należy wnieść **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 marca b. r.** do miejscowo właściwego Urzędu Skarbowego i monopoli państwowych.

Podania wniesione po zakreślonym terminie, lub bez dołączenia tych załączników, pozostaną bez rozpatrzenia.

Skutki śnieżycy.

Wskutek wielkiej śnieżycy, z dworca autobusowego nie odeszło szereg autobusów. Nadto z powodu zasp śnieżnych na przestrzeniach **wiele wozów przyszło ze znacznem opóźnieniem. Ruch kolejowy nie doznał przerwy** a pociągi, jak dotąd przychodzą normalnie. Na ulicach Krakowa pługi konne usuwały zwały śnieżne. W godzinach rannych na niektórych linjach tramwajowych stanęły wozy z powodu zasp.

Walka z handlem narkotykami.

Wobec wykrycia afer **nielegalnej sprzedaży narkotyków,** jak morfina, kokaina i t. p. na terenie Poznania i Wilna, zajął się departament służby zdrowia M. S. Wewn. walka z tego rodzaju nadużyciami. **Wojewódzkie urzędy zdrowia sprawdzą kopje recept na środki narkotyczne, wydawane w aptekach,** a równocześnie przeprowadzona będzie kontrola w składnicach aptecznych.

Zamach samobójczy urzędnika wojewódzkiego.

W sobotę 14 bm. targnął się na swe życie wystrzałem z rewolweru skierowanym w skroń Władysław **Chościak,** urzędnik wojewódzki z Tarnopola przebywający na leczeniu w sanatorjum Czerwonego Krzyża w Zakopanem. Kula utkwiła w czaszce. Stan desperata jest beznadziejny. Powodem rozpaczliwego kroku Chościaka była depresja psychiczna, spowodowana ciężkim stanem zdrowia.

JAPOŃSCY GOŚCIE NA TRADYCYJNYM BALU MASKOWYM URZĘDNIKÓW MIEJSK.

Jak już donosiliśmy w ostatnią noc karnawałową, dziś we wtorek odbędzie się w Starym Teatrze Ttradycyjny Bal Maskowy urzędników magistratu, którego jedną z licznych atrakcji stanowić będzie przybycie członków zespołu teatru japońskiego z Osaka. Wszyscy członkowie tego zespołu w liczbie 32 osób, występującego obecnie gościnnie w Teatrze miejskim przybędą w narodowych strojach na Bal Maskowy.

Wyrok na bojówkę sanacyjną za napady przedwyborcze.

Warszawa, 16. 2. (Telef. wł.). W ubiegłym tygodniu sąd grodzki w Łodzi rozpatrywał sprawę

napadu bojówki sanacyjnej

na miejscowy lokal P. P. S. w okresie przed wyborami do ciał parlamentarnych. **Akt oskarżenia** zarzucał czterem obwinionym: **A. Gosowi, P. Rogaczowi, F. Świątkowi i Stef. Wymysłowskiemu,** że w nocy z 15 na 16 listopada **wtargnęli wspólnie z innymi, nieujętymi sprawcami, do lokalu P. P. S. przy ul. Letniej,** dopuszczając się gwałtu.

Oskarżeni **przyznali się do winy** i oświadczyli, że niejaki **Kieruzalski,** członek N. P. R. Lewicy, **polecił im zgłosić się do lokalu Bezp. Bl. Współpracy z Rządem** przy ul. Narutowicza. Tam zebranych

podzielono na cztery grupy,

które wyruszyły w różnych kierunkach miasta.

Na podstawie zeznań świadków ustalono, że **napadu dokonało**

około 100 bojówkarzy,

z których część ubrana była w mundury Strzelca. Bojówkarze, wdarłszy się do lokalu, **rozpoczęli strzelaninę i bójkę, a następnie lokal zdemolowali.** Przybyłych **po godzinie** policjantów napastnicy powitali okrzykami:

„Niech żyje zwycięstwo listy Nr. 1. — **Niech żyje marsz. Piłsudski“** i dzieła swego nie zaprzestali. Karetki pogotowia, do których wniesiono rannych, bojówkarze

obrzucili kamieniami,

wybijając szyby. Świadek Niedzielski, komendant policji w Łodzi, zeznał, że **policja o zamierzonych napadach była poinformowana.**

Po zamknięciu przewodu adw. Kempner, rzecznik oskarżenia, podniósł, że ci, którzy siedzą na ławie oskarżonych, są tylko

narzędziami istotnych sprawców;

ci właśnie „nieznani sprawcy“ przygotowali napad z premedytacją i perfidją“.

Sąd wydał wyrok skazujący bojówkarzy: **Świątka na 10 miesięcy, Wymysłowskiego na 8 miesięcy, Rogacza na 6, Gosa na cztery miesiące więzienia.**

Warto podnieść to, co w motywach wyroku podkreślił sędzia Semadeni, że na przewodzie sądowym stwierdzono, iż napad był **zgóry uplanowany i miał za podłoże nienawiść polityczną, a za cel**

utrudnienie politycznej akcji wyborczej.

Sąd dlatego zastosował w ramach art. 512 tak wysoki wymiar kary, **bowiem nie wolno dopuścić do rozpanoszenia się metod wyborczych państw południowo-amerykańskich. Pałka i rewolwer nie mogą być tolerowane, jako argumenty walki politycznej.**

Briand kandydatem na prezydenta Republiki.

Paryż. (PAT). Całą prasę żywo interesuje **sprawa wyboru prezydenta republiki,** co ma nastąpić za kilka miesięcy. Przepowiednie i domysły co do osoby która będzie powołana na to wysokie stanowisko po usunięciu się prezydenta Doumergue'a są najrozmaitsze. Należy stwierdzić, **że poza obecnym prezesem senatu Doumerem najwięcej szans ma Briand, którego forytują zarówno koła klerykalne jak i lewicowe.** W dzienniku „L'Ordre“ pisze dzisiaj Emil Baret: **„Powodzenie kandydata, poperanego przez papieża (!) i Leona Bluma jest zapewnione“.** Poza tymi dwoma kandydatami wchodzą jeszcze w rachubę: obecny minister sprawiedliwości **Berard i sen. Henryk de Jouvenell.**

Tłumy przed gmachem sądu

oczekiwały wyroku w procesie o „zamach“.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). **Wyroku w procesie o t. zw. „zamach bombowy“ oczekiwały w gmachu sądu tłumy publiczności. Gmach sądu obstawiony był przez policję. Jagodzińskiemu po ogłoszeniu wyroku wręczono kwiaty, Dzięgielewskiego i Markowskiego po załatwieniu formalności wypuszczono. Jagodziński, Trochimowicz i Białkowski będą mogli być wypuszczeni na wolność po złożeniu kaucji po 1.000 zł.**

Prokurator cofnął skargę przeciw „Gazecie Bydgoskiej“

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). W numerze wczorajszym donieśliśmy, **że sąd bydgoski dopuścił dowód prawdy w procesie redaktora odpowiedzialnego „Gazety Bydgoskiej“ Małychy, oskarżonego za artykuł o Brześciu. Sąd postanowił wezwać, jako świadków b. więźniów brzeskich i sprawę odroczył. Do procesu jednak nie dojdzie, bo prokurator cofnął skargę przeciwko „Gazecie Bydgoskiej“.** (Podobny wypadek był na Śląsku, gdzie sąd uwolnił oskarżonego redaktora, bez dowodu prawdy, gdy obrońca przedstawił dowód z przesłuchnia więźniów brzeskich.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

umów polsko-niemieckich.

Warszawa. (PAT) **W dniu 16 lutego nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych: 1) polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, podpisanego w Berlinie dnia 5-go lipca 1928 roku; 2) polsko-niemieckiego układu w sprawie kas oszczędności, podpisanego w Berlinie, dnia 14 grudnia 1928 roku, oraz 3) polsko-niemieckiego układu w sprawie uregulowania stosunków prawnych niemieckiego zakładu listów zastawnych w Poznaniu, podpisanego w Berlinie, dnia 14 grudnia 1928 roku.** Powyższej wymiany dokonał ze strony Polski p. Zaleski, minister spraw zagranicznych, ze strony Niemiec p. Emil Rintelen, charge d'affaires ad interim Rzeszy Niemieckiej w Warszawie.

SVINHUFVUD PREZYDENTEM FINLANDJI.

Helsingfors, 16 lutego. **Prezydentem Finlandji został wybrany Svinhufvud najmniejszą możliwą większością, bo 151 na 300 głosów. Kontrkandydat Stahlberg otrzymał 149 głosów.**

Oferta Gandhiego przyjęta.

„Szczera rozmowa“ z wicekrólem o sytuacji.

Nowe Delhi. (PAT). Jak się dowiaduje Agencja Reutera, **lord Irwing odpowiedział na pismo Gandhiego przychylnie, naznaczając mu żądane spotkanie.** Jak wiadomo, w liście swoim Gandhi domaga się spotkania z wicekrólem **nie ograniczonego żadnemi zastrzeżeniami,** w celu odbycia z nim **szczerej rozmowy,** w której mógłby przedstawić sytuację. Trzej przywódcy indyjscy Sapra, Sastri i Yayskar mają dziś po południu odbyć dłuższą konferencje z wicekrólem.

Krwawe walki religijne w Indjach.

Londyn, 16 lutego. **Po dłuższej przerwie ożyły na nowo walki religijne w Indjach. — W Benares doszło do krwawych walk między Hindusami a mahometanami, podczas których, wedle wiadomości oficjalnej, 30 osób zostało zabitych i około 150 rannych. Nastrój w mieście jest podniecony. Sklepy są zamknięte, komunikacja częściowo wstrzymana. Po ulicach miasta krążą patrole policyjnej i wojskowe.**

Zamiast zniżki cen — wzrost drożyzny

Dzienniki warszawskie zwracają uwagę, że najważniejszym dotychczas objawem „zniżki cen“ było **obniżenie cennika urzędowego na mięso i wędliny.** Tymczasem okazuje się, **że zniżka ta nie jest istotną i została spowodowana zwykłą fluktuacją cen żywca na rynku.** Już w poprzednim tygodniu **ceny żywca na targu warszawskim zaczęły się podnosić** i cennik urzędowy trzeba będzie **podwyższyć.** Wędliny i mięso w Warszawie **zdrożeją zpowrotem o jakie 10%.**

DYREKTOR KASY SKAZANY NA 2 LATA ZA DEFRAUDACJĘ.

Zamość. (PAT) Dnia 14 lutego po dwudniowej rozprawie przeciwko byłemu **dyrektorowi kasy centralnej w Zamościu, Krukowskiemu, oskarżonemu o popełnienie defraudacji** na szkodę wymienionej kasy na łączną sumę **około 30.000 zł.,** zapadł wyrok sądu okręgowego w Zamościu, mocą którego Krukowski skazany **został na dwa lata więzienia** z zaliczeniem 2 miesięcy aresztu śledczego. Prokurator zapowiedział **apelację z powodu zbyt łagodnego wymiaru kary.** Obrona również zgłosiła apelację, uważając **wyrok za zbyt surowy.**

OKRĘG BELGIJSKI, W KTÓRYM POLACY STANOWIĄ WIĘKSZOŚĆ.

Lille. (PAT). Według ostatniej statystyki cudzoziemców, w okręgu Bethune Polacy **zajmują tu pierwsze miejsce w ilości 107.527,** na drugiem znajdują się Belgowie i t. d. Ogólna liczba obcokrajowców wynosi 132.669.

——::§::——

Straty wyrządzone trzęsieniem ziemi w Napier

oceniono na 10 milj. funtów szterl.

Londyn, 16 lutego. „Daily Telegraph“ donosi z Wellingtonu, że komisja szacunkowa, złożona z architektów i budowniczych oceniła **straty wyrządzone ostatniem trzęsieniem ziemi w miastach Napier i Hasting, w samych tylko budynkach, na 10 miljonów funtów szterlingów.** Z sumy tej przypada **9 miljonów na budynki handlowe i 1 miljon na budynki mieszkalne,** nie licząc towaru i urządzeń domowych.

Walka z dumpingiem.

Genewa. (PAT) Komitet ekonomiczny Ligi Narodów zebrał się dzisiaj na swą 34-tą sesję, w czasie której rozpatrywana będzie **zasada największego uprzywilejowania w sprawach zwalczania dumpingu i in.**

PORTUGALJA WRACA DO RZĄDÓW KONSTYTUCYJNYCH.

Paryż, 16 lutego. **Dzieniki południowe donoszą z Lizbony, że rząd portugalski rozpoczął pracę nad nową ustawą wyborczą i zamierza w tym roku jeszcze przeprowadzić wybory do parlamentu, aby powrócić do normalnych rządów konstytucyjnych.**

M. Boué: 16

Tajemnica czarnego pokoju.

Przekład Bronisława Falka.

W rok po dokonaniu zbrodni, o której mówiłam, fałszywa pani Mauvin przyszła do mnie i powierzyła mi nieślubnego syna, który urodził się na kilka lat przedtem Jest to biedny idjota, znany pod nazwiskiem C a s b u l, którego panowie u mnie widzieli.

W tej chwili właśnie otworzyły się drzwi chaty i ukazała się w nich głowa idjoty. Usłyszał on widocznie swoje nazwisko, gdyż zaczął bełkotać, śmiejąc się:

— Casbul, Casbul... Hu! Hu!

Wiedźma dała znak chłopakowi i mówiła dalej:

— Biedny głuptak!... Przywiązał się do mnie... Nie jest zły... Codziennie idzie do Djabelskiej Otchłani, aby wrzucić bochenek chleba dla ptaków i myszy. Kto wie? Może dzięki niemu pani Mauvin przeżyła do tego czasu.

Wychowywałam go. Przyznaję, że właściciele zamku Sauré dawali na jego i moje utrzymanie. Ale teraz, kiedy znam prawdę i kiedy właściwa pani Mauvin zmartwychwstała, złożę, jeśli potrzeba, zeznanie przed komisarzem policji. Niech się dzieje wola Boża!...

— W takim razie pojdziecie z nami — rzekł Lautrec. — My również zawiadomimy komisarza o tem, co się stało.

I mała grupka ruszyła w drogę.

— Wszystko się wyjaśnia — rzekł Lautrec do Dauriaca. — Znaleźliśmy odpowiedź na najważniejsze pytania. W interesie fałszywej pani Mauvin leżała zguba dwóch córek jej kochanka. Jest rzeczą oczywistą, że z chwilą, kiedy pomyślały o zamążpójściu, usunięcie ich zostało zadecydowane. Przecież chodziło o posag. Narzeczona twoja, mój drogi, uszła śmierci prawie cudem i wówczas ta furja piekielna postanowiła zabić ciebie, aby zyskać na czasie. Teraz już wiesz kto był owym cieniem, który śledził swoje ofiary przez dziurkę od klucza i wypatrywał sposobności, aby je zabić w „czarnym pokoju“. Zresztą, zbrodniarka miała kochanka. Przypuszczam, że chciała zrobić ze swym rzekomym mężem to, co zrobiła z nieszczęśliwą panią Mauvin, chciała go zapewnie usunąć i wprowadzić do zamku Czerwonego Strzelca. Sprawdziłoby się w ten sposób przysłowie: „Czem kto wojuje, od tego ginie“. Co do Czerwonego Strzelca, ten znalazł w pannie de Levroic podatne narzędzie do wykonania planów zemsty. Zapewne uważał on ją za prawdziwą panią Mauvin. A może domyślał się kim jest? Któż to może wiedzieć?

Rozdział X.

— Czy pan Mauvin w domu? — zapytał komisarz policji lokaja, który mu drzwi otworzył.

— Jest z panią w salonie. Pójdę go uprzedzić...

— To zbyteczne. Proszę mi wskazać drogę.

Za komisarzem weszli Dauriac i Lautrec, prowadząc prawdziwą panią Mauvin, czarownicę i ajentów policji.

Lokaj otworzył drzwi do salonu, który, jak wyżej wspomniano, przemieniony został na sypialnię dla Judyty Mauvin. Ojciec i rzekoma matka dziewicy siedzieli przy łożu chorej.

Komisarz wszedł pierwszy.

— Panie Mauvin — rzekł, zwracając się do właściciela zamku. — Czy znasz osobę, która mi towarzyszy?

I wymówiwszy te słowa, odstąpił na bok, pozwalając przejść prawdziwej matce Judyty, która ukazała się nagle oczom swego małżonka. Ten cofnął się przestraszony drżąc na całem ciele. To zmarła dawno żona jego zmartwychwstała i stanęła przed nim niespodziewanie. Panna de Levroie była nie mniej przerażona.

Przez kilka minut trwało milczenie.

Warjatka cofnęła się o krok; robiła wrażenie osoby równie przestraszonej, jak i właściciele zamku. Ale przemówiła pierwsza. Wyprostowała się groźnie i wyciągnąwszy rękę w stronę męża, zawołała:

— Ty! ty! Zabójca! Przeklęty! Przeklęty!

— Kobieta ta nie jest warjatką, jak z początku sądziłem — rzekł Lautrec, zwracając się do komisarza. — Zapomniała tylko mówić. Pomyślcie, że nieszczęśliwa żyła przez piętnaście lat z górą w zupełnej samotności i mroku. Podobnie, jak jej oczy, które przyzwyczaiły się znów do światła, umysł jej powoli odzyskuje równowagę. Zaczyna sobie przypominać mowę ludzką.

Judyta usiadła w łóżku i przyglądała się tej scenie, nie rozumiejąc jej. Narzeczony nachylił się ku niej i ujął jej głowę w swe dłonie.

Mauvin cofnął się, jak skazany przed karą, przed wyciągniętą ku niemu ręką żony.

— Czy poznaje pan swą prawą małżonkę? — zapytał komisarz.

Dopiero teraz właściciel zamku oprzytomniał. Zamiast odpowiedzi, dał znak swojej kochance, mówiąc:

— Jesteśmy zgubieni!... Uciekaj!

I zanim ktoś mógł im przeszkodzić, nędznicy wybiegli przez drzwi w głębi, ścigani przez ajentów.

Rozpoczęła się rozpaczliwa gonitwa po całym zamku. Mauvin i kochanka jego uciekli na schody, przebiegli przez korytarz, na który wychodził „czarny pokój“ i dostali się do bibljoteki, gdzie Dauriac szukał swego czasu niewidzialnego zabójcę.

Przybiegli do tej wielkiej sali w chwili, kiedy ścigający ich ajenci wstępowali dopiero na schody.

— Spiesz się! — wołał Mauvin do swojej wspólniczki. — Do tajemnego przejścia! Jesteśmy ocaleni! — dodał, pociągając za sobą swą kochankę, kiedy ich prześladowcy stanęli we drzwiach.

I chciał wejść do wąskiego korytarza, który prowadził na wolność. Ale w tej chwili z mroków tajemnego przejścia wyłoniła się jakaś postać, odpychając gwałtownie Mauvina. Był to mężczyzna wysokiego wzrostu, który w ręce trzymał rewolwer.

Mauvin zbladł.

— Czerwony Strzelec!...

— Tak jest — rzekł przybysz. — Czerwony Strzelec lub jeśli wolisz, Lucjan Ruffieux, inżynier, którego kazałeś niesłusznie uwięzić.

Dokończenie nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.